

Krok w stronę
miejskości
Wąwolnicy



strona 23

Końskowola:
Nowi dyrektorzy
poszukiwani



strona 5

Pisanie ikon
to moja rozmowa
z Bogiem



strona R1-2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

pulawy.24wspolnota.pl

4 - 10 kwietnia 2023 r. ■ nr 14 (512) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Agnieszka Wrótniak z Puław

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Ksiądz z Kazimierza oskarżony o molestowanie dziecka

Jan P. jest pod nadzorem proboszcza

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
9

Miejska Droga Krzyżowa w strugach deszczu



S. 24

Mediateka wreszcie otwarta



Teraz tu mieszkańcy Puław
będą wypożyczać książki.

S. 6

Nowe porządki w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym



Jakie plany na
uzdrowienie placówki
ma nowy dyrektor?

Dawid Gutek, dyrektor MOW w Puławach

S. 13

Mariusz Kępka drugi w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”



S. 5

Mieszkaniec Rud w gm. Końskowola zdobył 111 punktów

Puławy: Ze śmieciami na prostej?

S. 3

Kazimierz Dolny: 60 lat Muzeum
Nadwiślańskiego

S. 7

Nałęczów: Więźniowie z Opola
posprzątają park

S. 21

Kurów: Czterech chętnych na
wymianę ulicznego oświetlenia

S. 23

Końskowola: Wiosenny konkurs
kulinarny rozstrzygnięty

S. 24

KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 kwietnia
godz. 11.00 - 14.00,
Leokadiów (4)

6 kwietnia
godz. 8.00 - 14.00,
Końskowola
ul. Północna (ST -7)

A jeszcze nie tak dawno w systemie brakowało nawet 2,5 miliona

Puławy: Ze śmieciami prawie na prostej?

W ubiegłym roku miasto do systemu śmieciowego musiało dopłacić zaledwie 36,1 tys. zł.- Idziemy w dobrym kierunku - mówi Sylwia Żądętek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta w Puławach.



Od ubiegłego roku miesięczna opłata od osoby za wywóz śmieci w Puławach wzrosła najpierw z 22 zł na 27 zł, a potem na 30 zł.

W tej kadencji samorządu prezydent Paweł Maj niejednokrotnie podczas sesji grzmiał o tym, że system gospodarowania odpadami w mieście nie bilansuje się, a wpłaty dokonywane przez mieszkańców nie pokrywają kosztów odbioru, wywozu i utylizacji śmieci. Temat konieczności podwyżki opłat nieraz stawał na sesji, budząc opór radnych. Jeszcze na początku ubiegłego roku puławianie płacili 22 zł od osoby za śmieci segregowane. Wiosną rajcy dali się przekonać do pięciopięciowej podwyżki, a nowa stawka - 27 zł/os. - zaczęła obowiązywać w maju. Pod koniec roku władze miasta zaproponowały kolejną podwyżkę. Ostatecznie stanęło na 30 zł/os./msc i taka stawka obowiązuje od lutego tego roku.

Jak podczas jednej z sesji informował prezydent Paweł Maj, w pewnym momencie w systemie brakowało aż 2,5 mln zł. O to jak sytuacja zmieniła się po wprowadzonych zmianach

w wysokości opłat w swojej interpelacji zapytał radny Michał Śmich. Z udzielonej mu odpowiedzi wynika, że system zaczyna się bilansować, o czym świadczą dane przedstawione przez pracowników ratusza. Z tych dotyczących ubiegłego roku wynika, że jeśli weźmiemy pod uwagę wpłaty dokonane przez mieszkańców i poniesione przez urząd wydatki związane z funkcjonowaniem systemu śmieciowego, w systemie zabrakło tylko nieco ponad 36 tys. zł. Dużo gorzej wypadają pod tym kątem poprzednie lata. W 2021 roku w systemie zabrakło ponad 1,8 mln zł, a w 2020 ponad 700 tys. zł. Oznacza to, że działania podjęte przez urząd przyniosły oczekiwany skutek.

- Jeżeli opłaty są podnoszone regularnie, a podwyżka jest reakcją na to, co dzieje się w systemie gospodarowania odpadami

komunalnymi to jest duża szansa na bilansowanie się systemu. Reagowanie na bieżąco na to, co dzieje się na rynku odpadowym powoduje, że podwyżki nie będą aż tak drastyczne. Jeżeli przez kilka lat opłata za gospodarowanie odpadami utrzymywana jest na tym samym poziomie przy zmieniających się kosztach systemu to szanse na jego bilansowanie są duże. - tłumaczy Sylwia Żądętek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje: - Pod koniec każdego roku analizujemy czynniki wpływające na koszt systemu odpadowego i biorąc pod uwagę wysokość opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych oraz w oparciu o doświadczenia lat ubiegłych możemy z pewnym prawdopodobieństwem wyliczać wysokość opłaty.

Marta Pietroń

Edukacja, weryfikacja nieuczciwych i segregacja

Nie bez znaczenia, oprócz podwyżek są inne działania podejmowane przez urzędników, którzy także próbują identyfikować nieuczciwych mieszkańców, którzy np. podają nieprawdziwe dane w deklaracjach śmieciowych zaniżając np. liczbę osób w gospodarstwie domowym, albo w ogóle ich nie składają. - Dzięki weryfikacji danych zawartych w złożonych deklaracjach i prowadzeniu segregacji odpadów idziemy w dobrym kierunku. Ma to pozytywny skutek dla budżetu miasta i dla mieszkańców. Dzięki temu nie będzie trzeba do systemu dopłacać ogromnych kwot. - zaznacza kierownik Żądętek i przypomina, że urząd cały czas stara się egzekwować zaległości w opłatach za śmieci.

Jak podkreślają urzędnicy puławianie również lepiej segregują odpady. Miała na to wpływ także zmiana przepisów.

- W 2018 r. został wprowadzony wspólny system segregacji i z frakcji odpadów zmieszanych zostały wydzielone odpady biodegradowalne. Stale prowadzimy też edukację ekologiczną. Mamy nadzieję, że nasze działania przyniosą oczekiwane efekty - dodaje kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w puławskim ratuszu.

KINO SYBILLA ZAPRASZA					
Tytuł filmu	4.IV. Wt	5.IV. Śr	6.IV. Czw	7-9.IV. Pt - Nd	10.IV. Pn
KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE, 2D DUBBING, Animowany, od 6 lat, 110 min.	15.00	14.45	11.00	KINO NIECZYNNY	
JOHN WICK 4, Akcja, od 15 lat, 169 min.	17.00	17.00	15.15		
PUCHATEK: KREW I MIÓD, Horror, od 16 lat, 84 min.	20.15	20.15	18.30		
AIR, Dramat sportowy, od 12 lat, 112 min.		14.45	13.00		20.15
DUNGEONS & DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR, 2D DUBBING, Fantasy, od 12 lat, 134 min.					15.15
DUNGEONS & DRAGONS: ZŁODZIEJSKI HONOR, 2D NAPISY, Fantasy, od 12 lat, 134 min.					17.45
WIECZÓR KINOMANIAKA: Duchy Inisherin			20.15		
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)					

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23.03.	Puławy	35 - letni mieszkaniec pow. ryckiego	Mercedes	3 promile

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522

Puławy: Zmiany w komunikacji miejskiej

Od 1 kwietnia jedne kursy wróciły, inne zniknęły.

Linia 1
- zawieszenie kursów Włostowice Pętla & Żyrzyńska Nadleśnictwo w dni robocze
- przedłużenie wybranych kursów i przekierowanie ich przystanku końcowego na ZA Dyrekcyj w soboty
- zawieszenie kursu o godz. 13.40 w ferie i wakacje.
- uruchomienie dodatkowego kursu o godz. 6.38 z ZA Dyrekcyj w dni nauki szkolnej
Linia 14.
- uruchomienie dodatkowego kursu w dni nauki szkolnej z przy-

stanku Włostowice Pętla o godz. 7.15 i 8.20
Linia 2
- zawieszenie kursów z przystanku Dęblińska MZK o godz. 9.57, 11.18, 12.12, 42, 17.37 i z przystanku Kolejowa Puławy Drewniane o godz. 10.38, 11.58, 12.55, 15.03, 18.19
- przedłużenie wybranych kursów Kolejowa Puławy Drewniane & Baza MZK do przystanku Dęblińska Wólka Profecka
- przesunięcie godziny odjazdu z godz. 16.58 na 17.06 z przystanku Dęblińska MZK w dni robocze, z godz. 7.22 na godz. 6.44 w ferie i wakacje z przystanku Kolejowa Puławy Drewniane oraz z godz.19.20 na godz. 18.33

z przystanku Kolejowa Puławy Drewniane w soboty
Linia 3
- zawieszenie kursów o wariacie przejazdu Baza MZK & Żyrzyńska Nadleśnictwo o godz. 10.17, 12.47, 13.27, 15:42 i 16.38 oraz w wariacie Zarzecze Oczyszczalnia & Żyrzyńska Nadleśnictwo o godz. 11.30 oraz z przystanku Żyrzyńska Nadleśnictwo o godz. 9.33, 10.53 12,13, 12.43, 13.58, 16.08, 17.01
- przedłużenie kursu z godz. 12.27 do przestanku Zarzecze Oczyszczalnia z godziną odjazdu z tego przystanku 13.10 w soboty
- uruchomienie dodatkowego kursu w soboty o godz. 19.00

z Żyrzyńska Nadleśnictwo oraz o godz. 17.37 i 19.40 z przystanku Zarzecze Oczyszczalnia
Linia M1
- zawieszenie kursu z godz. 15.15 z Żyrzyńska Nadleśnictwo i 15.45 z Kolejowa Puławy Drewniane
- zmiana rozkładu jazdy w soboty i niedziele w obu kierunkach
Linia 20
- zmiana trasy przejazdu - przesunięcie z ulic Królewskiej i Kilińskiego na ulicę Głęboką i Włostowicką oraz objęcie obsługą komunikacyjną miejscowości Wierzhoniów (Gmina Kazimierz Dolny), zmiana biegu kursu z godz. 14.37 przez Kazimierz Dln. & Skowieszyn & Wierzhoniów.

Linia 16
- wprowadzenie w dni powszednie przejazdu o godz. 9.54 (do bazy MZK) z przystanku Składowa – Targowisko
- wprowadzenie w niedzielę przejazdu o godz. 19.50 z przystanku Składowa – Targowisko.
Linia 8
- zastąpienie kursu linii nr 8 w ferie i wakacje z godz. 15.10 z przystanku 4 PP WP Zacisze Pętla odjazdem linii nr 5 o godz. 15.09 z tego samego przystanku
Linia 12
- zmiana miejsca odjazdu kursu linii 12 z pętli Żyrzyńska Nadleśnictwo o godz. 13.18 na ZA Dyrekcyj o godz. 13.15

Linia 19
- zmiana miejsca odjazdu kursu linii 19 w soboty z pętli Żyrzyńska Nadleśnictwo o godz. 12.00 na przystanek ZA Dyrekcyj o godz. 11.57
Linia 7
- wprowadzenie kursu o godz. 10.47 z przystanku PPNT oraz o godz. 11.15 z przystanku Adamówka w dni robocze
Linia 4
- zawieszony kurs o godz. 10.47 z przystanku PPNT w kierunku Baza MZK oraz na odcinku Dęblińska Komunalna & Baza MZK z godz. 9.40 w dni robocze

Marta Pietron

Z Y C Z E N I A

ŚWIĘTA WIELKANOCNE
TO SZCZEGÓLNY CZAS
- NIOSĄ POKÓJ, NADZIEJĘ I RADOŚĆ.
CELEBRUJMY KAŻDĄ CHWILĘ
SPĘDZONĄ W GRONIE NAJBLIŻSZYCH,
PIELĘGNUJĄC PIĘKNE TRADYCJE
I ODKRYWAJĄC TAJEMNICE
TRIDUUM PASCHALNEGO.
NIECH BŁASK PRAWDY
O ZMARTWYCHWSTANIU SYNA BOŻEGO
ROZŚWIETLI MROKI CODZIENNOŚCI,
WYPEŁNI SERCA MIŁOŚCIĄ
I WEWNĘTRZNĄ SIŁĄ
DO POKONYWANIA
CODZIENNYCH TRUDNOŚCI.

Bożena Krygier
Przewodnicząca
Rady Miasta Puławy

Paweł Maj
Prezydent
Miasta Puławy

poseł Marta
WCISŁO
*zdrowia, pogody ducha
i prawdziwie
dobrych zmian*

Biura poselskie:
ul. Krakowskie Przedmieście 10/5, Lublin
ul. Jana Zamoyskiego 37, Janów Lubelski
ul. Lubelska 88, Kraśnik
ul. Piłsudskiego 28, Puławy

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy
oraz wiele pomyślności i sukcesów
wszystkim Klientom oraz Partnerom

życzą
Właściciele, Zarząd i Pracownicy

PAWTRANS®

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych

życzą
Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
OPEC Sp. z o.o. w Puławach

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 500,00 zł	u
Opiekun, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ ALEX	1	3 490,00 zł	u
Pokojuwa, Kazimierz Dolny/ ALEX	1	3 490,00 zł	u
Pracownik przy wykończeniach, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Puławy/ Szczuka	1	3 490,00 zł	u
Pomoc brygadzysty, Puławy/ AKKO BIS	1	3 490,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Puławy/ AKKO BIS	1	3 490,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ WERANDA	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny/ RZETELNI	1	3 490,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny przy wykopach, Puławy/ TEKAM	1	3 800,00 zł	u
Operator koparki, Dobrosławów/ KEDA	1	4 500,00 zł	u
Monter wod -kan, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Kontroler jakości produktów spożywczych, Klementowice/ DORKO	1	3 600,00 zł	u

 CO, GDZIE, KIEDY?

KWI 13 czwartek	18:00 - Interaktywne widowisko balonowe dla całej rodziny FUNNY BALLS SHOW, POK Dom Chemika. Bilety od 40 do 60 zł
KWI 14 piątek	19:00 - Kabaret Czesuaf - Skandal, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 60 zł
KWI 15 sobota	17:00 - Konwert Luka Mazur Quarter, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 30 zł/19:00 - Queen Symfonicznie, POK Dom Chemika. Bilet 129 zł
KWI 16 niedziela	Giełda staroci, Puławy, ul. Dęblińska/16:00 - Koncert Specjalista od Wzruszeń, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet 40 zł
KWI 17 pon.	Turniej Muzyki i Pieśni Narodowych - XVII Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
KWI 18 wtorek	9:00 i 10:45 - Spektakl Dziób w dziób Teatru Lalek Muchomor, POK Dom Chemika mała sala teatralna, cena 10 zł
KWI 19 środa	Turniej Recytatorski - XVIII Witaj Majowa Jutrzenko, POK Dom Chemika
MAJ 1 pon.	Krajoznawczy Rajd Pieszy z CIT. Koszt uczestnictwa 10 zł

Jechał na zakazie i na podwójnym gazie

Ponad trzy promile alkoholu w organizmie miał 35-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który w takim stanie poruszał się samochodem po Puławach. Mężczyzna przed sądem odpowie też za łamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

O tym, że kierowca mercedesa może być nietrzeźwy, policję powiadomiła przypadkowa osoba, stojąca na chodniku przy ul. Piłsudskiego. Kierujący osobówką mężczyzna miał przejechać



na czerwonym świetle, wraz ze swoją pasażerką był bardzo rozbawiony i nie reagował na to, co dzieje się wokół. Dyżurny skierował na interwencję patrol. Niedługo po tym na jednym z parkingów policjanci natknęli się na auto i kierowcę opisywa-

nego przez osobę zgłaszającą. W samochodzie oprócz niego znajdowała się kobieta.

- Oboje byli nietrzeźwi. Początkowo mężczyzna nie wyraził zgody na badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Została od niego pobrana krew do badań, w tym retrospektywnych. Widząc, że jego opór na niewiele się zda, 35-latek z powiatu ryckiego ostatecznie zgodził się na badanie, które wykazało, że ma ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Jego koleżanka miała 1,5 promila. Oboje trafili do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że nie ma prawa jazdy, bo zostało mu ono zabrane także za jazdę na „podwójnym gazie”. Ma również orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. - Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 35-latkowi zarzutów kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz złamanie

Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroni

Przed policjantami schował się pod łóżkiem

W ten sposób 45-letni mieszkaniec Puław chciał uniknąć kary więzienia, na jaką skazał go sąd za kradzież.

Mężczyzna był poszukiwany przez sąd do odbicia kary za kradzież, jakiej dopuścił się w przeszłości. Niestety 45-latek nie zamierzał iść za kratki i od jakiegoś czasu ukrywał się. Puławianin w ręce mundurowych wpadł w minioną niedzielę, dzięki informacji, jaką otrzymał jeden z policjantów Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy, z której wynikało, że mężczyzna przebywa na terenie

Puław. Podjął obserwację i powiadomił funkcjonariuszy na służbie. - Policjanci weszli do mieszkania gdzie zastali członków rodziny 45-latka, którzy twierdzili, że nie ma go w domu. Kryminalni nie dali wiary ich słowom i jak się okazało słusznie. Poszukiwany 45-latek leżał na podłodze, wciśnięty pod łóżko - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkaniec Puław prosto z mieszkania trafił do aresztu, gdzie spędzi kilka najbliższych miesięcy.

Marta Pietroni

W środę otwarcie Aldi

Od jutra, 5 kwietnia mieszkańcom Puław przybędzie kolejne miejsce do zrobienia zakupów. Przy ul. Lubelskiej 45 otwiera się supermarket niemieckiej sieci Aldi. Sklep powstał w miejscu dawnego

salonu opla. Jego budowa rozpoczęła się latem ubiegłego roku.

Będzie czynny codziennie od godz. 6 do 22, a w niedzielę handlowe od godz. 9 do 20.

Marta Pietroni

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA



667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

NEKROLOGI	
Puławy	Wiesław Pietroni, 84 l. Opole Lubelskie, zm. 27.03.
Sebastian Smolak, 22 l. Puławy, zm. 20.03.	Elżbieta Szkutnik, 74 l. Świdry, zm. 28.03.
Wincenty Matysiak, 72 l. Puławy, zm. 24.03.	Marianna Binięda, 93 l. Zadole, zm. 29.03.
Zbigniew Wojciech Sulek, 67 l. Kurów, zm. 25.03.	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605
Mariusz Jędrusiak, 57 l. Puławy, zm. 25.03.	Roman Zimnoch, 74 l. Głusko Duże, zm. 23.03.
Edward Malik, 57 l. Puławy, zm. 26.03.	Adam Czesław Binięda, 88 l. Trzciniec, zm. 26.03.
Andrzej Kuś, 71 l. Wilków, zm. 26.03.	Janusz Solis, 56 l. Kępa Gostecka, zm. 27.03.
Edmund Bielecki, 92 l. Chodel, zm. 27.03.	Renata Pawlak, 56 l. Zaborze, zm. 22.03.
Józef Ciacik, 82 l. Wysokie Koło, zm. 26.03.	Jerzy Seroła, 72 l. Opole Lubelskie, zm. 24.03.
Teresa Pawlik, 85 l. Puławy, zm. 26.03.	Wiesław Wicha, 65 l. Radlin, 26.03.
Helena Kędzierska, 87 l. Puławy, zm. 27.03.	Janina Kołodziejczyk, 92 l. Nowe Komasyce, zm. 27.03.
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	Stanisława Irena Majewska-Kasprzak, 70 l. Poniatowa, zm. 29.03.
Opole Lubelskie	Zofia Szklarczyk, 79 l. Opole Lubelskie, zm. 30.03.
Ewa Kołodziejczyk, 63 l. Kolonia Elżbieta, zm. 25.03.	Janina Adamczyk, 92 l. Opole Lubelskie, zm. 29.03.
Danuta Fijałkowska, 92 l. Stare Komasyce, zm. 26.03.	Krystyna Ostrowska, 86 l. Stare Komasyce, zm. 31.03.
Andrzej Chodyra, 68 l. Pusznio Skokowskie, zm. 25.03.	Helena Mozdreń, 90 l. Kłodnica, zm. 30.03.
Halina Gryglicka, 74 l. Dąbrowa Wronowska, zm. 27.03.	Antoni Mirosław Sosik, 66 l. Wolica Kolonia, zm. 31.03.
Krystyna Kręcisz, 68 l. Józefów nad Wisłą, zm. 27.03.	Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Mariusz Kępka z Rud drugi w wielkim finale „Jednego z Dziesięciu”

Tu trzeba było popisać się naprawdę ogromną wiedzą. Mieszkaniec Rud w gminie Końskowola zajął drugie miejsce w wielkim finale popularnego teleturnieju, zdobywając 111 punktów.

O starcie w teleturnieju mieszkańca naszego powiatu pisaliśmy w jednym z marcowych numerów Wspólnoty. Mariusz Kępka z Rud w gminie Końskowola rozgromił przeciwników, zdobywając 203 punkty wygrał odcinek programu i znalazł się na drugim miejscu listy zwycięzców, co upoważniało go do gry w wielkim finale. Zmagania z jego udziałem Telewizyjna Jedynka wyemitowała 29 marca. Mieszkańcy gminy i powiatu z zapartym tchem śledzili środowy odcinek „Jednego z Dziesięciu”. Mieszkaniec Rud startował w nim z numerem drugim. Po pierwszym etapie nie stracił ani jednej szansy. Odpowiedział na pytanie dotyczące dynastii obecnie panującej w Wielkiej Brytanii, nie poległ również na pytaniu z muzyki rozrywkowej, w której Tadeusz Sznuć zapytał o przebój zespołu „Vox”. W drugiej rundzie

pan Mariusz odpowiadał na pytania m.in. z matematyki, czy z historii II wojny światowej. Poradził sobie z pytaniem o to, czy Maria Walewska była żoną Napoleona. Niestety nie wiedział, m.in. kto zaprojektował znak cichociemnych w postaci pikującego orła. Ta błędna odpowiedź kosztowała go utratę drugiej szansy. Tadeusz Sznuć nie zagiął mieszkańca Rud zadając mu pytanie z fizjologii - pan Mariusz wiedział też, gdzie był zbudowany Titanic.

W ten sposób dotarł do finału. Tu źle odpowiedział na pytanie z chemii, ale za to nie obce były mu zagadnienia dotyczące wojsk obrony terytorialnej, znał kolor owocu śliwy mirabelki, poprawnie rozszyfrował również skrót amerykańskiej agencji DEA. Po kilku pytaniach na placu boju został mieszkaniem Lubelszczyzny i konkurent, który chwilę później okazał się zwycięzcą. Rywal nie dawał mu szans na zdobycie punktów wyznaczając siebie samego do odpowiedzi. Mieszkaniec gminy Końskowola poległ na pytaniu o ilość aktów w operze Straszny Dwór, ostatecznie zdobywając w wielkim finale 111 punktów i zajmując 2. pozycję.

Marta Pietroń



W wielkim finale mieszkani powiatu puławskiego (z lewej) zdobył 111 punktów i zajął drugie miejsce

Mariusz Kępka, uczestnik wielkiego finału teleturnieju „Jeden z Dziesięciu”
Jestem ze swojego wyniku umiarkowanie zadowolony. Być w trójce wielkiego finału, to już jest zaszczyt. Bycie w wielkim finale jest już wyróżnieniem. Specjalnie się nie przygotowywałem. Taktykę mam stałą, jakieś swoje notatki powtarzam, przeglądam, przypominam sobie jakieś zagadnienia i to wszystko

„Ósemka” wraca na trasę

Dobra wiadomość dla działkowiczów i osób korzystających z autobusu miejskiego linii numer 8. Od 1 kwietnia wznawia kursy.

Linia numer 8 kursuje na trasie od ul. Ceglanej do 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego.

Marta Pietroń

Końskowola: Dyrektorzy poszukiwani

Władze gminy Końskowola ogłosiły konkursy na dyrektorów miejscowego przedszkola i Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza. Czas na składanie aplikacji mija 5 kwietnia.

Ma to związek z upływem kadencji osobom dotychczas pełniącym te funkcje. Dyrektorem przedszkola może zostać osoba, która ma wyższe wykształcenie, co najmniej 5 - letni staż pracy pedagogicznej i cieszy się niepoproszoną opinią. W komple-

cie dokumentów aplikacyjnych oprócz cv musi znaleźć się uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcja funkcjonowania i rozwoju przedszkola. Podobne wymagania władze gminy stawiają osobie, która chce ubiegać się o stanowisko dyrektora SP w Końskowoli. Ze szczegółowymi informacjami można zapoznać się na stronie internetowej Urzędu Gminy Końskowola. Aplikacje można składać osobiście w sekretariacie UG do 5 marca do godz. 15.00, przesyłać pocztą na adres urzędu lub elektronicznie na skrzynkę ePUAP.

Marta Pietroń

Ż Y C Z E N I A



Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
nadziei czerpanej
ze Zmartwychwstania Pańskiego,
pogody ducha,
wiosennego optymizmu,
oraz wzajemnej życzliwości
i wszelkiej pomyślności

życzą

Przewodniczący
Rady Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski
Janusz Wawerski

Starosta Puławski
Danuta Smaga
Danuta Smaga

Na nadchodzące Święta Wielkanocne
życzymy zdrowia, wielu radosnych i ciepłych chwil,
odpoczynku i wyciszenia przy rodzinnym stole
oraz mnóstwa pomyślności
w życiu prywatnym
i zawodowym.



Zarząd i Pracownicy MPWiK
„Wodociągi Puławskie”
Sp. z o.o. w Puławach

To najnowocześniejszy obiekt w kraju

Puławy: Mediateka wreszcie otwarta

 Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Nowa Mediateka jest już dostępna dla mieszkańców. Otwarcia nowego obiektu dokonały władze miasta i powiatu

Takiego tłumu nie było od dawna. Mieszkańcy i goście oglądali każdy zakamarek tego miejsca, nie ukrywając zachwytu. W ubiegłą sobotę dokonano otwarcia puławskiej Mediateki.

Koniec pewnej ery

Początki biblioteki w naszym mieście sięgają lat 40. XX w. Największa księżnica do tej pory mieściła się na ul. Głębokiej. Została w tym miejscu otwarta w 1966 r. w Domku Greckim i działała tam przez wiele lat. W tym miejscu można było wypożyczyć książki czy brać udział w różnych wydarzeniach. Niestety stan techniczny budynku pogarszał się, dlatego kilka lat temu zdecydowano o budowie nowoczesnej Mediateki przy ul. Wojska Polskiego.

Z ul. Głębokiej na ul. Wojska Polskiego

Budowa ruszyła w 2021 r., a zakończyła się pod koniec ub.r. Jej koszt wyniósł 26,5 mln zł. Na początku lutego rozpoczęła się przeprowadzka Biblioteki Miejskiej do Mediateki. W minioną sobotę 1 kwietnia na uroczystym otwarciu pojawili się władze miasta i powiatu, zaproszeni goście, a przede wszystkim mieszkańcy. Wszystkich zgromadzonych powitała nowa dyrektorka Małgorzata Szczypa.

- Jest to obiekt łączący teraźniejszość z historią, przeszłość z przyszłością. Obiekt, który aż prosi się, żeby przebywać w nim długo. Jestem przekonany, że to będzie wspaniałe miejsce, w którym każdy z nas dostanie odetchnienie od dnia codziennego i to miejsce będzie nas łączyło - mówił wójt miasta Paweł Maj.



Paweł Sibiga

Po przecięciu wstęgi wszyscy ruszyli do zwiedzania obiektu. W nowej Mediatece na mieszkańców będzie czekać spora biblioteka, gdzie znajdują się m.in. komputery, dwa pomieszczenia do strefy ciszy, książkomat, sala do organizacji różnych wydarzeń, taras czy podziemny parking.

To nowoczesne i przestronne miejsce, na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Dla dzieci jest o wiele więcej przestrzeni, więc dla mnie jako rodzica jest to duży plus. Podoba mi się rozłożenie książek tematycznych z podziałem na wiek, co z pewnością ułatwia znalezienie odpowiedniej książki. Jest dużo tytułów, widać literaturę współczesną, ale i przewijające się znane tytuły z czasów szkolnych. Bardzo lubię czytać książki, jest to odskocznia od telewizji czy innych mediów na co dzień. Pochodzę z Podkarpacia, ale od niedawna jestem mieszkańcem Puław. Miasto jest bardzo ładne, wszędzie można dostać się na piechotę

Miejsce będzie połączone z POK „Dom Chemika”. Jednym z punktów wydarzenia był recital aktora Kacpra Kuszewskiego, znanego m.in. z roli Marka Mostowiaka w serialu „M jak Miłość”.

Dominik Kęsik



Maja Tusińska oraz Kinga Błaszczewicz

- Bardzo mi się podoba. Nie mogę doczekać się, żeby tu przyjść i wypożyczyć książki. Lokalizacja jest dobra, ponieważ znajduje się w centrum, więc mam blisko. Będę tu gościć często. Poprzednia biblioteka była klimatyczna, więc trochę będę tęsknić za tamtym miejscem, ale tutaj też jest więcej możliwości - mówi Maja - Cieszę się, że Mediateka się otworzyła, teraz tu będę mogła spędzać wolny czas. Miejsca jest zdecydowanie o wiele więcej. Jeżeli będą się pojawiać ciekawe wydarzenia, to chętnie tu będę przychodzić - dodaje Kinga



Biblioteka w Mediatece jest o wiele większa od tej, która mieściła się w Domku Greckim. Mieszkańcy nie kryli zachwytu

R E K L A M A

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Markuszów: Nie ma chętnych na skarbnika

W konkursie na skarbnika gminy Markuszów nie wpłynęła ani jedna aplikacja. Władze zastanawiają się, co robić dalej.

Ogłoszenie konkursu na skarbnika wymogła sytuacja, w jakiej znalazł się urząd. Pod koniec lutego nagle zmarła dotychczasowa skarbniczka Krystyna Sołdek. Postępowanie miało wyłonić jej następcę, bądź następczynię. To, jak widać nie będzie jednak takie łatwe. Wójt na początku marca ogłosił konkurs. Od kandydatów wymagał wykształcenia ekonomicznego wyższego lub średniego i odpowiedniego doświadczenia zawodowego. Ważna była także znajomość przepisów prawnych, a także nieposzlakowana opinia i brak konfliktów z prawem. Do zadań osoby wybra-

nej w konkursie należeć będzie planowanie budżetu gminy i nadzorowanie jego realizacji oraz przygotowanie uchwał rady gminy, dotyczących budżetu. Na aplikacje od zainteresowanych pracą na tym stanowisku Urząd Gminy w Markuszowie czekał do piątku 24 marca.

- Nikt się nie zgłosił. Rozważamy dalsze kroki - mówi krótko wójt Leszek Łuczywek, rozczarowany takim obrotem sprawy.

Władze mogą powtórzyć konkurs z nadzieją, że tym razem zgłoszą się kandydaci lub zaproponować pracę konkretnej osobie, która ma doświadczenie w tej kwestii. Tak zresztą było w przypadku Krystyny Sołdek, która funkcję skarbnika w gm. Markuszów przejęła po odchodzącej na emeryturę Annie Syta. Wcześniej była skarbnikiem powiatu opolskiego.

Marta Pietroni

PUL

Do tej pory placówkę odwiedziło 5 mln osób

Kazimierz Dolny: Muzeum Nadwiślańskie skończyło 60 lat!



Jubileusz 60-lecia Muzeum Nadwiślańskiego już się rozpoczął. Przez cały rok dla turystów pojawi się mnóstwo atrakcji. W ubiegłym tygodniu w siedzibie MN zorganizowano spotkanie

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zainaugurowało obchody 60-lecia istnienia. Podczas specjalnie z tej okazji zorganizowanej konferencji z udziałem Marszałka Jarosława Stawiarskiego wręczono tytułu Mecenatów MNKD.

Historyczne miejsce

Muzeum Nadwiślańskie to obok Muzeum Czartoryskich w Puławach jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w powiecie puławskim. Jego początki sięgają

lat 60. XX w. W 1962 r. w Kamienicy Celejowskiej odbyła się pierwsza wystawa Henryka Dąbrowskiego. Rok później, 29 marca 1963 r., w tym miejscu zostało powołane Muzeum Regionalne, którym dowodził Kazimierz Popiołek. W 1973 r. Muzeum Regionalne zmieniło się w Muzeum Kazimierza Dolnego. Dopiero od 1987 r. placówka zyskała nazwę Muzeum Nadwiślańskie. Od 10 lat swoją siedzibę ma na Rynku w centrum Kazimierza Dolnego. W 1999 r. zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów. Obecnie skupia sześć oddziałów, w których można obejrzeć ponad 20 tys. eksponatów. Jak wynika ze statystyk muzealników, miejsce

zwiedziło do tej pory ok. 5 mln osób. Tylko rok temu w MN było prawie 191 tys. osób. Przez 60 lat placówką kierowało 10 dyrektorów. Obecnie na czele Muzeum stoi Izabela Andryszczyk.

Moc atrakcji przez cały rok

Z racji inauguracji roku jubileuszowego, w ubiegłym tygodniu zorganizowano uroczystości, w których udział wzięli samorządowcy oraz przedstawiciele firm wspierających placówkę. Gości przywitała dyrektor Izabela Andryszczyk. Przedstawiła zebranym historię powstania i rozwoju Muzeum. Ważną częścią wydarzenia było wręczenie tytułów mece-



Dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego Izabela Andryszczyk wręczyła tytuł mecenasa MN Jackowi Janiszewskiemu, wiceprezesowi Grupy Azoty Puławy

nasów MNKD, które trafiły do Grupy Azoty Puławy, PZU, PGE Dystrybucja, Lubelskiego Węgla Bogdanka, KGHM Polska Miedź oraz Magicznych Ogrodów Trzciankach pod Janowcem. Jak się okazuje, kierownictwo Muzeum ma bardzo dużo planów, m.in. budowę Spichlerza z Moniak z przeznaczeniem do funkcji edukacyjno-muzealno-winiarskich czy renowację zamku w Janowcu. W ramach tegorocznego jubileuszu MN zaplanowało sporo atrakcji. Najbliższa z nich odbędzie się pod koniec maja w ramach Święta

Wina w Janowcu, wtedy zostanie uruchomiona ścieżka edukacyjna promująca historię winiarstwa.

- Otworzyliśmy rok obchodów Jubileuszu 60 – lecia powstania Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Czego można życzyć Muzeum? Przede wszystkim tego, abyśmy byli instytucją, gdzie historia jest wciąż żywa. Życzyć można również energii i niegasnącego zapału do budowania pomostu pomiędzy przeszłością a przyszłością. Pragniemy, aby zwiedzający obdarzyli nas zaufaniem i wracali do nas, bo to jest



Izabela Andryszczyk,
dyrektorka Muzeum Nadwiślańskiego
w Kazimierzu Dolnym

Czego można życzyć Muzeum?
Przede wszystkim tego, abyśmy byli instytucją, gdzie historia jest wciąż żywa. Życzyć można również energii i niegasnącego zapału do budowania pomostu pomiędzy przeszłością a przyszłością.

bardzo ważne. Mamy do dyspozycji sześć oddziałów, wspaniałe wystawy, cykliczne wydarzenia i imprezy kulturalne, zatem każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Oprócz ekspozycji stałych na bieżąco oferujemy nowe, atrakcyjne propozycje wystaw i wydarzeń, które zachęcają, by ponownie wrócić do Muzeum Nadwiślańskiego - mówi „Wspólnocie” dyrektor Andryszczyk.

Dominik Kęsik

Samochód „przeleciał” przez torowisko i dachował. Kierowca nietrzeźwy



Kierujący audi, jadąc od Puchaczowa, stracił panowanie nad pojazdem, uszkodził znak i bariery energochłonne

Łączna: Prawie 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który stracił panowanie nad autem, uszkodził znak drogowy, bariery energochłonne i przeleciał przez torowisko. Na koniec samochód jeszcze dachował.

licjanci zostali powiadomieni o dachowaniu auta w miejscowości Puchaczów.

- Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący audi, jadąc od Puchaczowa, stracił panowanie nad pojazdem, uszkodził znak i bariery energochłonne, zjechał na przeciwległy pas ruchu, przeleciał przez torowisko, po czym pojazd dachował. Policjanci sprawdzili trzeźwości 42-letniego mieszkańca powiatu łączyńskiego. Mężczyzna miał ponad

2,7 promila alkoholu w organizmie. Został przewieziony do łączyńskiego szpitala - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Nic poważnego mu się nie stało. Po badaniach trafił do policyjnej celi. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny auta. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Joanna Niecko

Puławy: Zderzenie tira z busem na ekspresówce



Busem jechał dwie osoby. To pracownicy firmy, która miała naprawić w tym miejscu bariery energochłonne. Ciężarówka przewoziła łatwopalne substancje

Ponad 10 godzin nieprzejezdna była droga ekspresowa S17 w Strzyżewicach po zderzeniu ciężarówki przewożącej substancje łatwopalne i buse. Do szpitala trafiła jedna osoba.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek (31 marca) na pasie w kierunku Lublina. - Jak ustalili policjanci, kierujący samochodem ciężarowym marki Scania uderzył w Forda Transita stojącego na pasie awaryjnym. W samochodzie

znajdowały się dwie osoby, które przyjechały tam, aby naprawić bariery ochronne. Po uderzeniu w busem kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bariery energochłonne - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 40-letni kierowca buse z obrażeniami ciała trafił do szpitala, skąd wyszedł po badaniach. Jego pasażerowi oraz 23-letniemu kierowcy scania z powiatu łukowskiego nic się nie stało. Wskutek zderzenia z ciężarówką zaczęły wydobywać się przewożone przez

nią substancje łatwopalne. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Strażacy musieli zneutralizować łatwopalną substancję, która wyciekła na drogę i zabezpieczyć resztę ładunku. Na czas działań zamknęli drogę, a policja wyznaczyła objazdy. Ruch na S17 w tym miejscu został przywrócony dopiero w późnych godzinach wieczornych. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

- Wstępne ustalenia wskazują na niezachowanie ostrożności przez kierowcę ciężarówki scania - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Areszty za brutalne pobicie 19-latka z Lubartowa. Nagrano to na filmie

Dwaj młodzi mieszkańcy Lubartowa pobili trzeciego. Sąd zdecydował o ich aresztowaniu. Film, na którym nagrano pobicie, krążył w internecie.

Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, osoba postronna przyniosła do siedziby Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie nagranie, na którym widać, jak dwaj młodzi mężczyźni biją i kopią trzeciego. Zostali rozpoznani i zatrzymani. To mieszkańcy Lubartowa w wieku 17 i 19 lat. Pobity został 19-latek, również mieszkaniec Lubartowa.

Znają się, nie chcą mówić

Film nagrany został w okolicach cmentarza. Przez chwilę pokazane są na nim groby. Nagranie jest drastyczne. Widać na nim chłopaka z zakrwawioną twarzą, jęczy. Próbuje się zasłaniać. Przez chwilę widać innego chłopaka, potem zaatakowany leży na ziemi. Zasłania twarz rękami.



Sprawcy zostali zatrzymani

- Co k..wa frajerze bity, babcię będziesz dalej nękał, frajerze j...ny? Powiedz k...wo je...na, że przepraszasz babcię - słychać głos zza kadru.

- Przepraszam babcię - mówi leżący na ziemi chłopak.

- No k..wa, grzeczny pies - mówi głos zza kadru.

We wtorek, 28 marca Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował obojgu mężczyzn na trzy miesiące. Odpowiedzą za pobicie połączone z czynem chuligańskim. Grozi im za to do trzech lat pozbawienia wolności.

Wiadomo, że napastnicy i ofiara znają się, żaden z nich nie chce mówić na temat motywów pobicia. Milczeli zarówno w czasie przesłuchań przez policję, jak i w prokuraturze.

- Młodszy przyznał się do zarzutów, odmówił składania wyjaśnień. Drugi nie przyznaje się - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Nagranie z pobicia najpierw trafiło na platformę, na której filmiki po 24 godzinach znikają. Nie można ich wprost skopiować, ale można nagrać to, co widać na ekranie. Ktoś to zrobił.



We wtorek decyzją sądu zostali aresztowani na trzy miesiące

- Potem zaczęło krążyć wśród uczniów, było przekazywane z telefonu na telefon - mówi mieszkaniec Lubartowa.

Seria nagrań z pobiciami

To już kolejny przypadek pobicia zarejestrowany na filmie. Na Lubelszczyźnie nagrano video w Zamościu, gdzie 21-letni mężczyzna atakował na przystanku przy ul. Peowiaków nastolatka. Nikt ze świadków napaści nie reagował. Nagranie z zajścia trafiło do internetu. Po tym, jak śmiertelnie został pobity inny nastolat-

tek, policja zatrzymała sprawcę. Był on poszukiwany do odbycia kary ośmiu miesięcy więzienia. Mężczyzna został aresztowany.

Następne nagranie pochodzi z Białej Podlaskiej. Na filmie dwóch mężczyzn kopało nastolatka, jeden skakał mu na klatkę piersiową. Prawdopodobnie chodziło o spłatę długu. Policja zatrzymała 17-latkę i 20-latkę oraz 23-latkę, który nagrywał zdarzenie. Dwóm pierwszym postawiono zarzuty pobicia i wymuszenia rozbójniczego, trzeci - utrudniania postępowania.

Marcin Kusyk

Schował się w szafie. Zdradził go kot

Lublin: Do zakładu karnego trafił poszukiwany mężczyzna, który ukrył się w szafie. Jego kryjówkę zdradził kot wpatrujący się w mebel.

We wtorek (28 marca) policjanci wpadli na trop 20-latka, który od pewnego czasu był poszukiwany za zniszczenie mienia. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że może być w jednym z lubelskich mieszkań, więc postanowili je przeszukać.

- Drzwi do lokalu otworzyła im matka poszukiwanego. Kobieta oświadczyła, że od dawna nie widziała swojego syna. Operacyjni jednak nie do końca jej uwierzyli i postanowili przeszukać mieszkanie. Gdy weszli do pokoju, od razu zauważyli czarnego kota, który siedział na podłodze jak zahipnotyzowany i patrzył na drzwi szafy. Policjanci szybko zwrócili uwagę na nietypowe zachowanie czworonoga i już po chwili wyciągnęli 20-latkę ukrytego za stołem ubrań - informuje nadkomisarz Kamil Gołębowski z KMP w Lublinie.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego na pół roku.

Joanna Niecko

Prokuratura zarzuciła Grzegorzowi T. dokonanie czterech przestępstw

Dentysta prawomocnie skazany za gwałt na pacjentce. Ale wyrok znacznie łagodniejszy

Sąd Okręgowy w Lublinie prawomocnie skazał Grzegorza T., lubelskiego stomatologa, na dwa lata i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności za gwałt i molestowanie pacjentek. Jednocześnie skrócił zakaz wykonywania zawodu

Łukasz Lewandowski adwokat Grzegorza T.
Mój klient będzie się stosował do postanowień wyroku. Aczkolwiek jest jeszcze możliwość odwołania

Rafał Ilnicki adwokat pokrzywdzonej
W mojej prywatnej opinii to rozstrzygnięcie jest błędne. Nie uwzględni bowiem apelacji w całości

Wyrok jest prawomocny. Będzie kasacja?

Dentysta odsiedział w areszcie część wyroku, za kratami spędził już kilka miesięcy. Obecnie przebywa na wolności. Nie było go w środę w sali rozpraw, za to stawiała się tam dwójka jego adwokatów. Środowy wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że obrona może jeszcze wnieść kasację do Sądu Najwyższego.

- Mój klient będzie szanował ten wyrok, będzie się stosował do jego postanowień, to jest wyrok prawomocny. Aczkolwiek jest jeszcze możliwość odwołania w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia i mój

klient będzie rozważał skorzystanie z tych środków. Na dziś nie ma jednoznacznych postanowień w tym względzie - mówi mecenas Łukasz Lewandowski, obrońca Grzegorza T.

- W mojej prywatnej opinii rozstrzygnięcie, które zapadło w środę, jest błędne. Nie uwzględni bowiem apelacji w całości, a jedynie częściowo. Z prawomocnym wyrokiem się jednak nie dyskutuje. Możliwości oskarżenia są ograniczone, ponieważ od prawomocnego wyroku przysługuje środek nadzwyczajny w postaci kasacji, ale z wyłączeniem zarzucenia rażącej niewspółmierności kary. A tylko taki zarzut moglibyśmy rozwa-

żać. Dlatego prawdopodobnie nie będziemy składali kasacji, ale decyzyj podejmie moja mocodawczyni - podkreśla mecenas Rafał Ilnicki, pełnomocnik pokrzywdzonej kobiety, która w procesie pełniła rolę oskarżycielki posiłkowej. - Wyrok jest prawomocny, więc prawomocnie sprawa jest już ostatecznie zakończona. Nie wierzę w skuteczność kasacji obrony - dodaje.

Sprawa trafiła do sądu drugiej instancji, bo od wyroku, który zapadł w październiku ub.r., odwołali się pełnomocnik jednej z pokrzywdzonych kobiet, jak i obrońcy 53-latk.

Dentyści za gwałt groziło do 12 lat pozbawienia wolności.

Nie wiadomo, co się działo w sali sądowej, ponieważ sędzia Włodzimierz Śpiewła wyłączył jawność procesu, przychylając się do wniosku obrońców oskarżonego.

Dentysta wykorzystał zaufanie pacjentek

Prokuratura zarzuciła Grzegorzowi T. dokonanie czterech przestępstw. Najcięższy zarzut dotyczył gwałtu, którego den-

tysta miał się dopuścić na jednej ze swoich pacjentek. Śledczy ustalili, że 9 sierpnia 2021 r. Grzegorz T. przyjął w swoim gabinecie w Lublinie młodą kobietę celem przeprowadzenia zabiegu stomatologicznego. Według prokuratury 53-latek, wykorzystując sytuację i fakt, że pacjentka leżała na fotelu dentystrycznym, doprowadził ją do obcowania płciowego.

Do śledczych zgłosiły się jeszcze dwie kobiety, które zdaniem prokuratury także padły ofiarą 53-latk. Obie pacjentki stomatolog miał doprowadzić do innych czynności seksualnych, również podczas zabiegu dentystrycznego.

Ponadto, jak wynika z wyroku, stomatolog ma też zapłacić kolejnym dwóm pokrzywdzonym kobietom kolejno 5 tys. zł, 7 tys. zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wobec dwóch pokrzywdzonych kobiet otrzymał trzyletni zakaz kontaktowania się z nimi i zbliżania się do nich na odległość 20 metrów, wobec jednej kobiety ten zakaz ma obowiązywać przez pięć lat.

Dominik Smagała

Schował w ustach klucz do domu

W środę (29 marca) w Piaskach w powiecie świdnickim w trakcie patrołowania ulic policjanci zauważyli młodego mężczyznę, który na ich widok zaczął się pośpiesznie oddalać i schował coś do swoich ust.

- Nie chciał wydać schowanego przedmiotu. Dopiero po przybyciu ratowników medycznych mężczyzna wyjął z ust ukryty tam klucz - informuje starszy aspirant Elwira Domaradzka z KPP w Świdniku. - Okazało się, że był to klucz do domu, w którym mieszkał 23-latek. Schował go z obawy przed przeszukaniem. W jego domu policjanci odnaleźli blisko 250 gramów narkotyków: marihuany, amfetaminy i mefdronu.

Joanna Niecko

Za wykorzystanie seksualne małoletniego księdza Janowi P. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności

Ksiądz oskarżony o wykorzystywanie seksualne dziecka. Kościół już nałożył na niego zakazy

Duchowny Jan P. z Kazimierza Dolnego został oskarżony przez Prokuraturę Rejonową w Puławach o wykorzystywanie nieletniego chłopca. Ksiądz został już ukarany przez Watykan oraz lubelską Kurię.

Do sądu trafił akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Rejonową w Puławach. Zarzut popełnienia przestępstwa seksualnego poprzez wykorzystanie stosunku zależności lub krytycznego położenia usłyszał ksiądz Jan P. 60-letni duchowny służy w Parafii Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym.

Chodzi o wydarzenia z 2013 i 2014 roku. Zdaniem śledczych



ks. dr Adam Jaszcz
kancierz Kurii Metropolitalnej w Lublinie
Duchowny mieszka w prywatnym mieszkaniu, pozostaje też pod nadzorem kurii i miejscowego proboszcza

ksiądz, nadużywając zaufanie małoletniego chłopca wynikające z pełnionej przez niego roli księdza, dopuścił się wobec dziecka innej czynności seksualnej. Jeden z zarzutów dotyczy wyjazdu do województwa małopolskiego w lipcu 2013 roku, drugi dotyczy czynów, których ksiądz miał się dopuszczać od października 2013 do marca 2014 roku w Kazimierzu Dolnym.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Puławach. Za wykorzystanie seksualne małoletniego

księdza Janowi P. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Zakaz kontaktu, nawet przez internet

Ksiądz został już ukarany przez Stolicę Apostolską oraz lubelską Kurię. To ograniczenie posługi i zakaz kontaktu z osobami małoletnimi. W jakikolwiek sposób.

- W 2017 roku sprawa została zgłoszona przez Kurie do Stolicy Apostolskiej, która po zbadaniu zdarzenia, jego ocenie prawnej oraz materialnej, ukarała duchow-

neg trzyletnimi zakazami ograniczającymi jego posługę - przyznaje ks. dr Adam Jaszcz, kancierz Kurii Metropolitalnej w Lublinie. - Kuria może nakładać nakazy lub zakazy administracyjne, działając już nie jako organ nakładający kary, ale prewencyjnie, co miało miejsce w tym przypadku. Obecnie jest to trzyletni zakaz jakichkolwiek kontaktów z osobami małoletnimi, także za pośrednictwem internetu. Dopiero złamanie tego zakazu może skutkować nałożeniem kary suspensy (kara zawieszenia, polegająca np. na zakazie odprawiania mszy czy pobierania dochodów - przyp. red.). Istnieje możliwość przedłużania tego nakazu i w tym przypadku jest to bardzo prawdopodobne - dodaje.

Czy ewentualny wyrok sądu powszechnego może pociągnąć za

sobą kolejne konsekwencje wobec księdza Jana P.?

- Postępowanie kościelne zostało zakończone, bo nikt nie może być karany dwa razy za to samo przestępstwo w danym systemie prawnym. Postępowanie cywilne toczy się swoim torem, niezależnie od postępowania kościelnego - zastrzega ks. dr Adam Jaszcz.

Przedstawiciel lubelskiej Kurii zapewnia, że ksiądz Jan P. nie wykonuje żadnych posług duszpasterskich w parafii Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym.

- Duchowny mieszka w prywatnym mieszkaniu, pozostaje też pod nadzorem kurii i miejscowego proboszcza - podkreśla ks. dr Adam Jaszcz.

Dominik Smagała

Zaczęło się od z pozoru niegroźnych objawów. Kilka dni później pacjentka leżała już pod respiratorem

Młoda kobieta zmarła na zapalenie mózgu. Lekarki z SOR-u i izby przyjęć z prokuratorskimi zarzutami

- Pomimo utrzymującej się od kilku dni i nieregulującej na leki wysokiej gorączki, opryszczki i zaburzeń przytomności młoda kobieta nie uzyskała na czas pomocy medycznej w dwóch lubelskich szpitalach - twierdzi prokuratura. Miesiąc później zmarła. Teraz za narażenie jej na niebezpieczeństwo utraty albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu odpowiedzą dwie lekarki.

SOR i do domu

Pokrzywdzona trafiła do lekarza rodzinnego 3 czerwca 2019 roku. U kobiety od kilku dni utrzymywała się gorączka, miała opryszczkę wokół ust i cechy odwodnienia. Nie jadła i nie piła. Lekarka wypisała jej skierowanie do szpitala. Mąż zawiózł kobietę do szpitalnego oddziału ratunkowego szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

Tam przebadaną ją Małgorzata J., pełniącą tego dnia dyżur na SOR-ze. 49-letnia obecnie lekarka oceniła stan pacjentki jako dobry, choć - jak wskazują śledczy - wyniki przeprowadzonych badań wskazywały na infekcję wirusową. Kobieta została wypisana do domu z zaleceniem zgłoszenia się następnego dnia do lekarza rodzinnego, celem rozważenia leczenia doustnymi lekami przeciwzapalnymi i ewentualnej konsultacji w klinice chorób zakaźnych. Prokurator wskazuje, że już wtedy u pokrzywdzonej widoczne były zaburzenia przytomności. Według męża kobiety, podczas pobytu na SOR-ze występowały u niej silne drgawki i dezorientowanie.

Prokurator: dwa dni wcześniej postawione rozpoznanie zapalenia mózgu zwiększałoby istotnie szanse przeżycia pokrzywdzonej

Oskarżone lekarki uważają, że w tej sprawie działały prawidłowo

sana do domu z zaleceniem zgłoszenia się następnego dnia do lekarza rodzinnego, celem rozważenia leczenia doustnymi lekami przeciwzapalnymi i ewentualnej konsultacji w klinice chorób zakaźnych. Prokurator wskazuje, że już wtedy u pokrzywdzonej widoczne były zaburzenia przytomności. Według męża kobiety, podczas pobytu na SOR-ze występowały u niej silne drgawki i dezorientowanie.

Kobieta nie poznawała najbliższych

Następnego dnia lekarka rodzinna skierowała kobietę do Kliniki Chorób Zakaźnych w SPSK 1 przy ul. Staszica w Lublinie. Na Izbie Przyjęć tego szpitala pacjentkę badała lekarka Katarzyna W., obecnie 40-letnia specjalistka chorób wewnętrznych. Stan pacjentki oceniono jako średni, choć przeprowadzone badania nie wykazały istotnych nieprawidłowości. Kobieta pozostawiona na Izbie Przyjęć na nocną obserwację, dostała kroplówkę i leki przeciwwirusem. Została wypisana do domu następnego

go ranka. Jak czytamy w akcie oskarżenia, ojciec pokrzywdzonej, który odbierał ją ze szpitala, wspomina, że jego córka „nie kontaktowała”. Z jego relacji wynika, że po przebudzeniu nie poznawała go.

Po powrocie do domu, u kobiety wróciła gorączka, tym razem jeszcze wyższa. Nie poznawała najbliższych. Mąż zawiózł ją do kolejnego lekarza. W gabinecie lekarskim kobieta „nie orientowała się, co się dzieje. Nie mogła zbudować zdania” - czytamy w akcie oskarżenia.

Tym razem ją przyjęli do szpitala. Ale było za późno

Jeszcze tego samego dnia, 5 czerwca, pacjentka ponownie została zawieziona na SOR szpitala przy al. Kraśnickiej. Wtedy gorączka przekraczała u niej już 40 stopni Celsjusza. Tym razem przyjęto ją na Oddział Neurologiczny. Badania wykazały, że doszło u niej do wirusowego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Następnego dnia stan chorej się pogorszył. Nie reagowała na polecenia medyków, nie

było z nią kontaktu, próbowała wychodzić z łóżka. Przeniesiono ją na Oddział Udarowy, na salę intensywnej opieki. 7 czerwca została przewieziona do Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 przy ul. Staszica.

Pomimo zastosowanego leczenia stan kobiety stale się pogarszał. 8 czerwca podłączono ją do respiratora, bo wystąpiła u niej niewydolność oddechu. Potem było już tylko gorzej. 11 lipca doszło do nagłego zatrzymania krążenia i zgonu młodej kobiety. Ostatecznie rozpoznano u niej: zapalenie mózgu, zapalenie rdzenia kręgowego w chorobach wirusowych, niewydolność oddechową oraz m.in. obrzęk mózgu.

Biegli: lekarki działały nieprawidłowo

Sprawą zajęła się Prokuratura Regionalna w Lublinie, bo podejrzenie o popełnieniu przestępstwa już w lipcu 2019 roku zgłosił mąż pokrzywdzonej. Prokurator zasięgnął opinii biegłych, którzy mieli ocenić prawidłowość procesu medycznego lekarzy. Według specjalistów działania Małgorzaty J. i Katarzyny W. były nieprawidłowe i naraziły pokrzywdzoną na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zdaniem biegłych, utrzymująca się gorączka i opryszczka u młodej, dotychczas zdrowej kobiety już 3 czerwca - przy

pierwszej wizycie w szpitalu, wymagała co najmniej poszerzenia diagnostyki i przyjęcia jej do szpitala. Jako błędne ocenili też wypisanie kobiety 5 czerwca do domu po nocnej obserwacji na Izbie Przyjęć w SPSK 1 przy ul. Staszica. Biegli podkreślili, że w tej sytuacji obniżenie temperatury ciała nie powinno być podstawą do decyzji o wypisie pacjentki do domu. Należało podejrzewać poważną infekcję, więc kobieta powinna być przyjęta do szpitala na dalsze badania.

Jak wskazuje prokurator, dwa dni wcześniej postawione rozpoznanie zapalenia mózgu zwiększałoby istotnie szanse przeżycia pokrzywdzonej. Biegli zaznaczyli jednak, że nie sposób wykazać związku pomiędzy działaniami lekarek Małgorzaty J. i Katarzyny W. i śmiercią pacjentki, bo nie ma pewności, iż nawet prawidłowe postępowanie w dniach 3-5 czerwca mogłoby zapobiec zgonowi kobiety.

Zarówno Małgorzata J., jak i Katarzyna W. nie przyznały się do zarzuconych im czynów. Lekarki uważają, że w tej sprawie działały prawidłowo.

Za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lekarzom grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

W Kolczynie dachował nissan. Policja ustala, kto nim kierował

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Strażacy pomogli 40-latkowi zakleszczonemu w aucie wydostać się. Był pijany.

Do zdarzenia doszło w nocy z 25 na 26 marca w Kolczynie (gm. Józefów nad Wisłą). Nissan Qashqai wypadł na łuku z drogi i dachował na polu. W środku była jedna osoba.

- Wszystkie drzwi były załamane, dlatego mężczyzna nie mógł się wydostać - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pomogli mu w tym strażacy, którzy wycięli przednią szybę. Policjanci wylegitymowali mężczyznę. Był to 40-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego. Oświadczył im, że był pasażerem nissana. Został przebadany na zawartość alkoholu. Jak się szybko okazało, miał ponad dwa promile i dwa aktywne zakazy kierowania pojazdami.

- Będziemy sprawdzać, czy 40-latek był rzeczywiście pasażerem i kto kierował autem - zapowiada rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

REKLAMA

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl


HADES
Makymiak i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

W nagraniu przez fundację filmie mężczyzna potwierdził, że był już karany za przestępstwo pedofilii

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca powiatu biłgorajskiego. **Straszył dziewczynki piekłem**

Fundacja ECPU Łowcy Pedofili namierzyła i zatrzymała mieszkańca powiatu biłgorajskiego. To 27-latek z Lipin Dolnych (gm. Potok Górny): - Ordynarnie i obsesyjnie nagabywał małoletnie do wysyłania nagich zdjęć w pozycji rozkraczanej. Na obrzydliwych zdjęciach z pornografią dziecięcą zaprezentował, o jakie ustawienie ciała mu chodzi - przekazują łowcy.

Jak informują Łowcy Pedofili, mężczyzna kompletnie nie zwracał uwagi na wiek podawany przez „wabiki”:

- Wielokrotnie przypominany wiek pięciorga wirtualnych dzieci Fundacji ECPU Łowcy Pedofili nie był dla niego przeszkodą. Twierdził, że mając od 11-13 lat są już dziewczynami i nie ma żadnego problemu, by je uświadamiać. Fantazjował, że usiądą na niego nago. „To robimy sex? Pokażę ci jak, to nie boli” – in-



Zatrzymanie 27-letniego mieszkańca Lipin Dolnych

formują, jak się zachowywał mężczyzna.

Mateusz miał w swoich wiadomościach informować, „jak się robi dzieci” - poprzez wysyłanie serii filmów pornograficznych.

- W ohydny sposób opisywał szczegóły stosunku seksualnego, używając wulgaryzmów. Poka-

zywał wiele zdjęć tego, co ma w majtkach i nakłaniał do tego samego. Przesyłał instruktażowe materiały video - informuje fundacja.

- Podkreślał, że są z nim w związku. Chciał je całować, kąpać, przytulać, wkładać im rękę w miejsca intymne. (...)

Obiecywał dyskrecję. Sam był bardzo ostrożny. Mylił tropy, usuwał treści erotyczne. (...) Straszył dziewczynki, że w przypadku okłamania go lub niewysłania intymnych zdjęć pójść do piekła: „Ja też pójść do piekła. Pójdziesz ze mną. Zaprowadzę cię tam. Będziesz się smażyć”



Zatrzymanie 27-letniego mieszkańca Lipin Dolnych

- relacjonuje Fundacja ECPU Łowcy Pedofili Polska.

27-latek z Lipin Dolnych w nagraniu przez fundację filmie potwierdził, że sześć lat temu był już karany za przestępstwa pedofilii.

Wolontariusze z fundacji przekazali mężczyznę w ręce KPP Biłgoraj.

- Mogę potwierdzić, że mężczyzna usłyszał zarzuty i został zwolniony do domu. Teraz sprawą zajmie się prokuratura i sąd - przekazała nam jedynie asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Mateusza z Lipin Dolnych zgubiła ... owieczka

- Jest to wyjątkowo obleśny i obrzydliwy człowiek. W internecie przedstawiał się, że mieszka pod Krakowem. A wpadł przez głupi przypadek, bo zgubiła go ... owieczka - opowiada Alex z Fundacji ECPU Łowcy Pedofili, która namierzyła i zatrzymała 27-letniego mieszkańca Lipin Dolnych podejrzanego o pedofilię.

W Długo namierzaliście 27-latka z Lipin Dolnych?

Bardzo długo. Dlatego że on zaczął korespondencję z pierwszym z naszych „wabików” (osoba podająca się w internecie na nieletnią - red.) już w wakacje ubiegłego roku. Z ostatnim „wabikiem” zaczął pisać kilka tygodni temu. Tylko on do tej pory przedstawiał się jako mieszkaniec jednej z wiosek pod Krakowem. Wpadł przez głupi przypadek. Wiesz, co go zdradziło? Zdradziła go ... owca.

W Owca?!

Tak. Jednego z naszych „wabików” zaczęli i pochwalił się, że ma owieczkę. Powiedział,



Alex Hunter, to jeden z wolontariuszy Fundacji ECPU Polska Łowca Pedofili

że podaruje owieczkę dziecku, tylko niech dziecko wybierze dla niej imię. A skoro ja jestem Alex, to dziecko napisało, że będzie „Alexia”. I ta owieczka biegająca po podwórku akurat go zgubiła. Miał pecha, bo ustaliliśmy swoimi sposobami, że nie jest wcale spod Krakowa, tylko spod Biłgoraja. I tak na niego trafiliśmy. Ta realizacja zrobiła się dla nas bardzo szybko priorytetowa, dlatego że kilka dni temu przesłał zdjęcie. W naszej ocenie jest zdjęciem przedstawiającym osobę małoletnią. W takiej pozycji, w jakiej on sobie życzył od dziecka, czyli w pozycji rozkraczanej. Prawdopodobnie nie jest to przypadkowe zdjęcie z internetu, tylko wyludził je od realnego dziecka. Przesłał to do jednego z naszych „wa-

bików” jako zdjęcie instruktażowe i oczekiwał takiego samego.

W Treść jego korespondencji, którą ujawniliście, jest obrzydliwa i naprawdę odpychająca.

Są jeszcze bardziej odpychające wiadomości, ale bywają też łagodniejsze. Tu nie ma żadnej reguły. Takie były po prostu jego teksty. Ale w jego przypadku pikanterii dodaje fakt, że to już jego drugi raz w kontekście pedofilii. W 2017 roku był skazany za przestępstwo z artykułu 200. Wtedy dobrowolnie poddał się karze.

W Czyli?

Mając wtedy 20 lat, poddał się dobrowolnie karze, czyli dostał wyrok w zawieszeniu. Nie mam przed oczami akt sądowych i nie wiem, jaki to był dokładnie wyrok. Wiem, że na pewno był skazany i na pewno dobrowolnie poddał się karze.

W Przyjechaliście do Lipin Dolnych i pewnie rozmawialiście z bliskimi i rodziną tego mężczyzny.

No właśnie. Zapytałem taty, czy Mateusz jest w domu i odpowiedział mi, że go nie ma. Po czym pech chciał, że Mateusz zaciekawiony, co się

dzieje u niego na podwórku, wyszedł sobie właśnie z obórki. Zapytałem tego ojca: Jest pan dumny, że pan kłamie? Był bardzo mocno zmieszany tym, co się dzieje. Odszedł, ale za chwilę wrócił z bratem, słuchając z oddali, o czym rozmawiamy z Mateuszem. Kiedy podejrzany został już przejęty przez policję, ojciec przyszedł do nas i zdziwiony wypytywał, co się stało. Nic, proszę pana, się nie stało, a za co mieliście karanego syna w 2017 roku? A to jakieś głupoty tylko, tak mi odpowiedział. I taka była rozmowa z jego ojcem. To teraz zrobił te same głupoty, tylko że razy pięć.

W Oglądałem film z zatrzymania. Mieszkaniec Lipin Dolnych wypierał się, gubił w tym, co mówi i wygląda, że po prostu kłamał.

Dokładnie tak. To jest bzdura, co nam opowiedział, zresztą nie był wcale skory do rozmowy. Na przykład tłumaczenie się tym, że ktoś mu się włamał na konto i to nie on pisał, jest abstrakcją. Od ponad roku obowiązuje dwuetapowa weryfikacja użytkowników facebooka. To jego tłumaczenie było abstrakcyjne. Ale to już jest sprawa dla policji i proku-

Zajmuję wyszukiwaniem takich ludzi jak mężczyzna z Lipin Dolnych już 26 miesięcy. W tym czasie był on moim ... 213 zatrzymanym

ratury. Gubił się strasznie, bo mówił, że to nie on pisał, a po chwili przyznał się, że to jego słowa i jego rozmowa. Generalnie robił wszystko, żeby stojący w oddali ojciec i brat nie słyszeli tej rozmowy i treści, które wypisywał do dzieci. Prawdopodobnie rodzina nie była do końca świadoma, co on robi w swoim telefonie.

W To jest już recydywa, czyli wygląda, że 27-latek raczej nie dostanie po raz drugi wyroku w zawieszeniu?

Zchcieliśmy sobie tego, ponieważ jest to wyjątkowo obleśny i obrzydliwy człowiek. To zdjęcie, które rozesłał dalej, przedstawiające małoletnią w pozycji pornograficznej, na 99,9 proc. wyciągnął od jakiegoś prawdziwego dziecka. Jest to takie zdjęcie, jakiego dokładnie sobie życzył, więc jest to zdjęcie wyludzone przez niego. To pokazuje, że poza naszymi „wabikami” rozmawiał też niestety z innymi dziećmi. Z iloma? Tego nie wiemy, to już musi ustalić

prokurator. Z naszej obserwacji wynika, że od wakacji ubiegłego roku „polował” na dzieci w internecie i cały czas wyszukiwał nowych znajomości. W międzyczasie wpadł też na kilka naszych „wabików”.

W Co mu teraz grozi?

To jest w tej chwili kwestia interpretacji prokuratora. Generalnie grozi mu to, co jest zapisane w artykule 200 Kodeksu Karnego. Teoretycznie wyrok może zapaść w trzech formach. Może być to: kara grzywny, kara ograniczenia wolności, bądź pozbawienia wolności do lat trzech.

W Robicie dobrą robotę, szkoda tylko, że tak dużo tej roboty macie.

Szkoda, szkoda. Powiem ci tak. Ja się zajmuję wyszukiwaniem takich ludzi jak mężczyzna z Lipin Dolnych od stycznia 2021. Czyli to już 26 miesięcy. W tym czasie był on moim ... 213 zatrzymanym. To chyba najlepsza odpowiedź, jaka jest skala tego zjawiska.

Tomasz Zalewa

Pociąg potrafił młodą kobietę. Zginęła na miejscu

ŁUKÓW Do tragedii doszło na strzeżonym przejeździe kolejowym w ciągu ul. Jana Pawła II w Łukowie. Kobieta została potracona przez pociąg towarowy.

Przejazd kolejowy na ul. Jana Pawła II/Farfak to największy przejazd w Łukowie. Dyżuruje przy nim dróżnik, a rogatki przy każdym przejeździe pociągu są zamykane. Tak też było feralnego dnia w czwartek, 30 marca około godziny 18:30.

Młoda kobieta znalazła się na torach. Maszynista nie miał szans, żeby zahamować na czas. Ciężko ranna 27-letnia mieszkanka Łukowa zginęła na miejscu.



Poszkodowana kobieta znajdowała się pod wagonem pociągu. Nie żyła (fot. KP PSP Łuków)

- Kiedy strażacy przyjechali na miejsce, zobaczyli, że poszkodowana kobieta znajduje się pod wagonem pociągu i w wyniku poniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu - informowała KP PSP w Łukowie.

Zablokowany przejazd

Podczas zdarzenia interweniowały dwa zastępy zawodowych strażaków z Łukowa, Zespół Ratownictwa Medycznego, policja, prokurator, Straż Ochrony Kolei oraz Komisja Badania Wypadków Kolejowych.



Młoda kobieta znalazła się na torach. Maszynista nie miał szans, żeby zahamować na czas (fot. KP PSP ŁUKÓW)

Ul. Jana Pawła II, jak i trakt kolejowy przez kilka godzin były zablokowane. Ruch samochodów zarządzono innymi lokalnymi drogami. W związku ze wstrzymaniem ruchu pociągów między stacjami Łuków a Okrzeja wprowadzono komunikację autobusową dla pasażerów.

- Komisja Badania Wypadków Kolejowych wyjaśni okoliczności tego zdarzenia - informował Karol Jakubowski, rzecznik PKP PLK.

Policja sprawdziła stan trzeźwości maszynisty pociągu, pod którym zginęła łukowianka. Kolejarz był trzeźwy.

Strasza tragedia

Łukowianie są poruszeni tragicznym wypadkiem.

Mieszkańcy ulicy Jana Pawła II, z którymi rozmawialiśmy, nie widzieli, ani nie słyszeli momentu wypadku.

- Siedziałam przed telewizorem i nagle usłyszałam wycie syren. Najechało się straży, nie puszczali samochodów. Tak myślałam, że to jakiś wypadek, ale nie spodziewałam się aż takiej tragedii - powiedziała nam starsza kobieta.

- Jeżdżę tym przejazdem kilka razy dziennie. Mieszkam w części Łukowa „za torami”. Teraz za każdym razem myślę o tej dziewczynie i strasznie mi jej szkoda - przyznała inna łukowianka.

Adwokat wytyka policji beczynność w sprawie bestialsko ranionego psa

OPOLE LUBELSKIE: Mecenasa Katarzyna Topczewska zarzuca opolskiej policji, że ta odmówiła pomocy właścicielce ranionego buldoga. Policja z zarzutami się nie zgadza.



adv. Katarzyna Topczewska z Warszawy rozważa złożenie zawiadomienia o niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariuszy policji

o pomoc policję z Opolu Lubelskiego, ale ze strony stróżów prawa nie otrzymała żadnego wsparcia.

„Kiedy uzyskała informację, że Lucy leży w kałuży



asp.szt. Edyta Żur,

rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- W przedmiotowej sprawie otrzymaliśmy telefonicznie dwa zgłoszenia. W pierwszym przypadku 5 marca o godzinie 2 w nocy zgłaszająca oddaliła się po przyjeździe policji. Drugie zgłoszenie zostało odwołane również telefonicznie przez zgłaszającą

krwi pod łóżkiem w mieszkaniu psychopatk, policja odmówiła jej pomocy w wejściu do mieszkania! Na szczęście samodzielnie i cudem udało się jej uratować Lucy” - napisała adwokatka, która w tej sprawie reprezentować będzie przed sądem dwóch pokrzywdzonych - właścicielkę psa oraz wspomniane schronisko.

W rozmowie ze Wspólnotą

mecenasa Katarzyna Topczewska przyznała, że rozważa złożenie zawiadomienia o niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariuszy policji.

O odniesienie się do sprawy poprosiliśmy Komendę Powiatową Policji w Opolu Lubelskim. Rzeczniczka postu prawniczki komentować nie chce. A do samych zarzutów odnosi się krótko.

- W przedmiotowej sprawie otrzymaliśmy telefonicznie dwa zgłoszenia. W pierwszym przypadku 5 marca o godzinie 2 w nocy zgłaszająca oddaliła się po przyjeździe policji. Drugie zgłoszenie zostało odwołane również telefonicznie przez zgłaszającą - odpowiada asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy miesiąc temu. Do zdarzenia doszło na początku marca w Opolu Lubelskim. W sprawie zatrzymana została 43-letnia oprawczyni psa, Aneta N. Kobieta trafiła na trzy miesiące do aresztu. Prokuratura zarzuciła jej znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, kierowanie gróźb karalnych

i zakłócenia miru domowego. Miała ranić trzyletnią suczkę Lucy osiemnaście razy.

Pełnomocniczka właścicielki psa zapowiada, że będzie domagała się bezwzględnej kary.

- Jeżeli w takiej sprawie nie zapadnie kara bezwzględna, to w jakiej?! Nie widzę żadnej okoliczności łagodzącej dla takiego człowieka. Nic nie usprawiedliwia takiego zachowania - jest to dorosła, świadoma osoba, która tylko i wyłącznie z zemsty pastwiła się nad zwierzęciem, więziła, zadawała 18 ran kłutych, podeźnęła mu gardło, nie udzieliła żadnej pomocy, zostawiła w takim stanie - podkreśla adwokat Topczewska.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śmiertelny wypadek pod Lublinem. Osobówka zderzyła się z traktorem

W piątek (31 marca) rano w Elizówce na trasie Lublin-Lubartów ciągnik rolniczy zderzył się z autem. Kierowca traktora wypadł z pojazdu. Zginął na miejscu.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, iż kierujący ciągnikiem rolniczym poruszał się w kierunku Lublina i wykonywał manewr zmiany pasa ruchu. W wyniku tego doszło do zderzenia ze skodą i ciągnik przewrócił się na bok. Mężczyzna wypadł na jezdnię. Niestety jego życia nie udało się uratować - dodaje KMP w Lublinie.

Joanna Niecko



Pow. puławski: Przegiął z prędkością. I po prawku

Zatrzymane prawo jazdy, 1,5 tys. zł mandatu i 13 punktów karanych na koncie - tak jazdę zakończył 67-latek z gm. Końskowola, zatrzymany przez policję za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym w Kurowie. Patrolując

drogi powiatu, policjanci drogówki zauważyli jadącego z dużą prędkością peugeota. Radar wskazał, że kierowca osobówki w terenie zabudowanym jedzie 109 km/h, czyli o 59 km/h za szybko.

Marta Pietroń

REKLAMA

OKNEX G.M.G.
PRODUCENT

OKNA
I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96

NOWA SIEDZIBA

Ojciec Leonard Bielecki o tym, co daje ludziom Wielki Post

„Słowo Boże mówi, że istotą postu jest zerwanie z grzechem”

- Dla tych, którzy nie wierzą, święta Wielkiej Nocy mogą po prostu prowokować pytania. Być może człowiek niewierzący będzie musiał skonfrontować się z pytaniem: A co po śmierci? – rozmowa z o. Leonardem Piotrem Bieleckim, franciszkaninem. Dla wierzących i tych zupełnie nie.

W Ile spotkań Ojciec przełożył, żeby dziś ze mną porozmawiać?

Ze trzy.

W Jest Wielki Post. Nie trzeba by trochę zwolnić?

To zabieganie teraz wynika właśnie z faktu, że jest Wielki Post. Tych potrzeb duchowych ludzi jest więcej. Teraz przede wszystkim prowadzimy rekolekcje i spowiadamy. Trzeba więc zwrócić uwagę na charakter tego zabiegania.

W Idą poważne Święta.

Może to czas, by życie odzyskało kolor?

Ja myślę, że koloryt w życiu nabieramy przez to, kim jesteśmy i przez uświadamianie sobie tego, co mamy. Często mamy dużo, ale odkrywamy to dopiero, jak to tracimy, albo kiedy to w jakiś sposób zaczyna kuleć. Tak jest ze zdrowiem czy z obecnością najbliższych. Wydaje mi się jednak, że my wcale nie potrzebujemy tracić, żeby zacząć cieszyć się z tego, co mamy. Musimy tylko to dostrzec. Zbliżająca się Wielkanoc pomaga nam przypomnieć sobie, do czego to wszystko zmierza.

W A jak zmartwychwstać mają ludzie, którzy jednak coś stracili? Dom w Ukrainie, zdrowie, najbliższą osobę. Po pandemicznych Świętach niby powinniśmy być wprawieni w to pełne paradosu krzyczenie „Alleluja!”. A jednak chyba za każdym razem pojawia się ta sama bezradność.

Kiedy stykamy się z okrucieństwem, to widzimy, jakie spustoszenie potrafi ono zrobić w życiu człowieka. Na pewno przeżywanie Świąt Wielkanocnych pokazuje nam wtedy, że gdyby to życie miało się skończyć w tym momencie, to byłoby naprawdę źle. Mogłoby okazać się, że muszę żyć w świecie, w którym nie chcę żyć. Żyć z problemami, które mnie przerastają. Natomiast sam fakt, że ja mogę żyć w innym życiu, daje nadzieję. I być może czasami nie będziemy



O. Leonard Piotr Bielecki,
franciszkanin

Nigdy nie krzychałem do niewierzących, by się nawrócili

krzyczyć pełni euforii „Alleluja!”. Być może dla niektórych ta Wielkanoc będzie trudna. Jednak Chrystus Pan przychodzi ze światłem w tę noc i mówi: Jest nadzieja, jest szansa, istnieje jeszcze inne życie, do którego cię zapraszam.

W A co z tymi, którzy nie wierzą, że jest coś dalej?

Dla tych, którzy nie wierzą, święta Wielkiej Nocy mogą po prostu prowokować pytania. Być może człowiek niewierzący będzie musiał skonfrontować się z pytaniem: A co po śmierci? To jest pytanie, na które odpowiedź przynosi Jezus. Chociaż, oczywiście, człowiek niewierzący może te rzeczy ostatecznie widzieć inaczej. Natomiast wiara ludzi wierzących jaskrawo stawia kwestie życia po śmierci i ratunku od grzechu. Wielkanoc może być w tym sensie prowokacyjna.

W Mam wrażenie, że w innym miejscu jest dzisiejszy świat, a w innym Kościół. Być może dziś, żeby zaprosić ludzi do przeżywania Wielkiego Postu, trzeba powiedzieć im coś więcej niż to, żeby poszli na rekolekcje i zaliczyli spowiedź albo w ogóle powiedzieć co innego?

Pamiętajmy o tym, że Kościół to jest żywy organizm, a nie tylko i wyłącznie kościelna ambona. Istotne jest więc, jak o nadziei mówią ludzie, którzy żyją w społeczeństwie. Doświadczenie wiary i Chrystusa musi płynąć z Kościoła, który jest w świecie, a ten tworzą wszystkie osoby ochrzczone. Być może my, ludzie wiary, nie potrafimy jej uzasadnić? Może nie tylko jesteśmy mało czytelnymi, ale nie komunikujemy tego, czym żyjemy?

W Chce ojciec powiedzieć, że wierni z ławek mają taką samą odpowiedzialność jak ojciec? Nie zgadzam się.

Pewnie inną. Ta odpowiedzialność jest uzależniona od tego, do kogo mówimy, jaki mamy autorytet i jak szeroko dociera nasz przekaz. Natomiast na mocy chrztu Chrystus mówi do każdego „Idźcie i czyńcie uczniami”. Pierwszym zadaniem kapłana jest głosić słowo, ale on ma jeszcze udzielać sakramentów, czyli robić to, czego nie może każdy. Natomiast do dawania świadectwa i mówienia tego, kim dla nas jest Jezus, powołany jest każdy.

W Katolicy przeżywają Wielki Post coraz bardziej świadomie. Chyba w końcu kończymy z głodówkami bez refleksji, wyrzekaniem się zabaw dla zasady i czytaniem modlitw z książeczki do nabożeństw. Próbuje się za to być ciut bardziej dobrzy. Więcej ze sobą rozmawiać. Czy Wielki Post nie jest dobrą okazją do tego, by po prostu bardziej być dla innych? Choćbyśmy mieli wysłuchać kogoś przy drinku i głośnej muzyce w klubie.

Te metody duszpasterskie są różne. Natomiast Wielki Post ma określony charakter. To nie jest tylko kwestia katolików, ale każdej dużej religii. Sama istota postu sprawia, że prowadzimy życie bardziej ascetyczne. On ma charakter pokutny. I na to trzeba się zgodzić.

W Jest ojciec zakonnikiem. Próbuje zrozumieć to przywiązanie do ascezy. Ale naprawdę to nie chodzi o to, żeby być trochę bardziej dobrym – dla innych i dla siebie?

Słowo Boże mówi, że istotą postu jest zerwanie z grzechem. Na pewno są tego różne formy. Pani wspomniała o tych głodówkach. One wcale nie są takim złym sposobem na zmianę...

W O nie. Dla mnie w ogóle nie są żadnym sposobem na zmianę. Chyba nigdy nie wpadłabym na pomysł, żeby się tego podjąć. Ale obserwowałam ludzi, którzy to praktykowali. I chyba oni sami nie widzieli w tym sensu.

Chodzi właśnie o to, żeby robić wszystko z sensem. Jeżeli ktoś ma stosować pewne praktyki, np. postne, a ich nie rozumie, to faktycznie niech sobie odpuści. Ja w ogóle uważam, że życie człowieka wierzącego powinno być niezwykle świadome. Wiem, dlaczego wierzę. Wiem, dlaczego robię to, a nie co innego. Jeśli robię coś, czego nie rozumiem, to staram się zrobić wszystko, żeby to zrozumieć. Proste.

W Tylko jeżeli pokuta i nawrócenie jest wielkopostnym obowiązkiem każdego wiernego, to jest też obowiązkiem Kościoła jako wspólnoty, który – tak jak człowiek – nie tylko przybliży do Boga, ale też krzywdzi i od niego oddala.

Kościół jako wspólnota ludzi jest wezwany do wrażliwości na zło. Również na to zło, które dzieje się w szeregach ludzi wierzących. Czyli innymi słowy, Kościół jest wezwany do tego, żeby żyć w prawdzie. Nie chciałbym sprowadzać szczególnej wrażliwości człowieka na dobro i zło tylko do Wielkiego Postu. Jak Wielki Post się skończy, to nie oznacza, że ja będę mógł wrócić do zła.

W Teraz to ojciec odwraca kota ogonem.

Zdaję sobie z tego sprawę. Chciałem tylko pokazać, że to byłoby bardzo smutne, gdyby okazało się, że Kościół nawraca się tylko w czasie Wielkiego Postu.

W Ale to właśnie w Wielkim Poście mamy specjalny dzień poświęcony pokucie za grzechy wykorzystania seksualnego nieletnich w Kościele.

Tak, w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Taka intencja była u nas też dołączona do modlitwy wiernych. W wielu kościołach tę modlitwę podjęto. Ona jest trudna. Tym bardziej że bardzo często tę modlitwę podejmują osoby, które nie miały nic wspólnego z tą krzywdą.

W Dziwne jakby podejmowały osoby, które miały coś z nią wspólnego. Ksiądz Tomasz Halik w swojej książce „Odkrywanie wspólnoty” pisze, że jest przekonany, że Kościół przyszłości, obok duszpasterstwa wierzących, zadowolonych w kościołach oraz swojej misji zorientowanej na pozyskiwaniu nowych członków, będzie musiał rozwinąć trzeci rodzaj posługi: „duchowe towarzyszenie poszukującym”. Czy Wielki Post to nie jest dobry czas, by wyjść do tych, którzy sytuują się na marginesie świata dogmatów i obrzędów religijnych?

To jest bardzo dobry czas, bo on prowokuje do rozmów. Na przykład takiej, jak nasza. Wielki Post jest świetny, ponieważ zaczynamy rozmawiać o tym, co jest istotne w świecie. Ja się całkowicie podpisuję pod tym, co mówił ks. Tomasz Halik. Jestem przekonany, że nasz Kościół musi być Kościołem towarzyszącym. Myślę też, że my jesteśmy w stanie jako ludzie wierzący i niewierzący

żyć obok siebie w pewnej harmonii.

W Akurat.

To znaczy jesteśmy w stanie nie skakać sobie do gardeł. Będą punkty zapalne, ale generalnie wspólne życie jest możliwe. Jednak tylko wtedy, kiedy człowiek nie boi się konfrontacji ze światem. Lęk, który go przed tym powstrzymuje, często wynika z tego, że niektórzy nie umieją uzasadnić swojej wiary czy nie mają tej tożsamości wiary na tyle dobrze ukształtowanej, by wyjść do świata i narazić się na konfrontację.

W To dlaczego Kościół krzyczy do ludzi niewierzących, żeby się nawrócili? Ich brak wiary to ich prawo, a nie grzech. Nie da się zmusić do wiary. Nawrócenia potrzebują ludzie, którzy krzywdzą. To jest duża różnica.

Z tym krzyżeniem to lekka przesada... Nigdy nie krzychałem do niewierzących, by się nawrócili. Pytanie, jak zdefiniujemy nawrócenie. Jeśli zdefiniujemy jako odwrócenie się ku dobru, to dla mnie jako dla człowieka wiary Bóg jest źródłem wszelkiego dobra. Więc dla mnie nawrócenie to zwrócenie się ku Bogu. Oczywiście, możemy to różnie definiować. Możemy też stopniować dobro. Może być dobrze, może być lepiej, może być najlepiej. A ja chcę pójść w najlepszą stronę. W stronę Boga.

Cała rozmowa na
Lublin24.pl

Rozmawiała Justyna Glapiak

Z Y C Z E N I A



Strażacy z całej Polski rywalizowali w siatkówce w Puławach

Nasi strażacy tuż za podium

Na co dzień dbają o nasze bezpieczeństwo. W wolnej chwili lubią uprawiać sport jak np. siatkówkę. W ubiegłym tygodniu w Puławach rozegrano XXXVIII Mistrzostwa Polski Strażaków w piłce siatkowej. Miejscem rozgrywek była hala Grupy Azoty Arena.

Pierwsze tego typu rozgrywki zorganizowano 1984 r. w Słupsku. Najbardziej utytułowanymi są obecnie strażacy z woj. śląskiego. Wygrywali turniej 18-krotnie (zarówno przed podziałem administracyjnym, jak i po). Reprezentanci naszego województwa byli najlepsi dwukrotnie w 1991 r. i 2000 r. Rok temu zajęliśmy drugie miejsce, ulegając tylko strażakom ze Śląska.

W miniony poniedziałek (27 marca) po raz 38. wystartowały Mistrzostwa Polski Strażaków w siatkówce. W hali Grupa Azoty Arena w Puławach pojawiło się 14 drużyn. Lubelszczynę reprezentowali strażacy



12 strażaków z naszego województwa dzielnie walczyło w kilku meczach w piłce siatkowej. Panom ostatecznie udało się zająć czwarte miejsce

z Puław, Lubartowa, Parczewa, Radzyna Podlaskiego, Białej Podlaskiej i Lublina. Puławy debiutowały w roli organizatora. To pierwsza impreza na terenie woj. lubelskiego od 2011 r., kiedy gospodarzem był Chełm. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy, a zwycięzca wygrywał mecz po dwóch setach. Walka o pierwsze miejsce była zacięta. Wygraną wywalczyła reprezentacja woj. śląskiego. W finale pokonała przeciwni-

ków z woj. łódzkiego. Ekipa ze Śląska nie straciła w turnieju żadnego seta. Brązowy medal przypadł drużynie z woj. podlaskiego. To właśnie oni w walce o trzecie miejsce rozbili drużynę z woj. lubelskiego, którzy zakończyli zmagania na czwartym miejscu.

- To nie są łatwe zawody. Przygotowania trwały dość intensywnie, chcieliśmy wygrać turniej i rzeczywiście się nam udało. Jesteśmy z tego powodu

bardzo szczęśliwi. Jesteśmy na to gotowi, aby bronić za rok tytułu. Kadre mamy bardzo szeroką, każdy jest w stanie wejść na boisko i pomóc drużynie. Podobało nam się w Puławach i Kazimierzu Dolnym. Wszyscy byli bardzo zadowoleni. Woj. lubelskie jest piękne, a tereny zachwycające. Organizacja była na wysokim poziomie. Wcześniej dwukrotnie byłem w Kazimierzu Dolnym, ale w Puławach ogólnie jestem po raz pierwszy - opowiada mł.



Michał Pawłowski,
KP PSP w Puławach

Od 10 jestem strażakiem. Gram na pozycji libero i jestem jedynym reprezentantem z Puław. Jako gospodarz turnieju, czujemy dużą presję, ale gramy na fantastycznym obiekcie. Nasze miasto może pochwalić się świetnym obiektem. Organizacja jest super. Odkąd pamiętam, od zawsze gram w siatkówkę. To był mój pierwszy sport, którym zacząłem się interesować. Zostałem wyłoniony do drużyny ze względu na to, że radzę sobie dobrze w przyjęciu, dzięki czemu będę mógł wspomóc ekipę.

aspirant Mariusz Jajus z KW PSP w Katowicach, jeden z członków zwycięskiej drużyny.

Organizatorem wydarzenia było miasto Puławy, Miejski



Leszek Cholewa,
KP PSP w Radzynie Podlaskiej

Strażakiem jestem od 2010 r. Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani. Sporo treningów odbyliśmy w lutym i marcu. Przed ogólnopolskimi zawodami mieliśmy wojewódzkie mistrzostwa strażaków w Bełżcach w styczniu br. Na podstawie osiągniętych wyników przez poszczególne zawodników zostaje wyłoniona najlepsza dwunastka. Jestem jedyną osobą z Radzyna Podlaskiego. Przygodę z siatkówką rozpocząłem w szkole średniej. To są długie godziny treningów w czasie wolnym, gdzie dokładamy dużo czasu, zdrowia i pieniędzy kosztem np. rodziny.

Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz OSP we Włostowicach.

Dominik Kęsik

Nowe porządki w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Puławach. To jedyne takie miejsce w województwie

Już nie będzie struktur „drugiego życia” w ośrodku dla trudnej młodzieży

Nowy dyrektor placówki, Dawid Gutek, chce poprawić nadszarpnięty ostatnio wizerunek ośrodka. Kontrola wykazała, że grupa wychowanków ośrodka nękała psychicznie i fizycznie młodszych podopiecznych.

Puławska placówka jest jedyną taką dla chłopców w województwie lubelskim. Działa od 1962 r. Może przyjąć pod swój dach 72 wychowanków. Nietelni są umieszczani tu na mocy postanowienia sądu, tu mieszkają i uczą się. Obecnie przebywa tu 40 osób w wieku od 13 do 18 lat, ze Śląska, Pomorza czy Mazowsza. Kontrola kuratorium przeprowadzona w placówce w 2021 r. wykazała liczne nieprawidłowości. Wynikało z niej, że grupa wychowanków ośrodka nękała psychicznie i fizycznie młodszych podopiecznych, a wychowawcy nie zareagowali stosownie. Wiosną ub. roku z funkcji



Wychowankowie MOW w Puławach podkreślają, że mają duże wsparcie w kierownictwie placówki i wychowawcach, którzy stale motywują ich do nauki i rozwoju. - Cieszę się z pobytu w tej placówce. To najlepsze, co mogło mi się trafić. W MOW przebywam już od ok. 2 lat, z czego 1,5 roku tutaj. Samo to, że możemy ukończyć szkołę, czego inaczej bym nie zrobił, będąc w domu, bo z tym miałem akurat problem. Mam duże możliwości. Ukończenie zawodówki to nie znaczy, że mam iść do pracy, a mogę napisać maturę i robić coś dalej. Pan dyrektor zachęca do tego, żeby dobrze się uczyć. Być może będzie jakieś stypendium - mówi Patryk. - Atmosfera między nami jest dobra, pomagamy sobie w problemach, mamy wsparcie od wychowawców - dodaje Dominik, który w MOW w Puławach przebywa od 5 miesięcy

dyrektora zrezygnował Juliusz Krzaczkowski, a władze powiatu ogłosiły konkurs na jego następcę. Od lutego placówką przy ul. Grzegorzewskiej zarządza Dawid Gutek. - Brakowało wypełniania procedur, dlatego były możliwe takie, a nie inne sytuacje między wychowanka-

mi. Został wdrożony program naprawczy, powołany nowy dyrektor. Liczymy na bardzo merytoryczne poprowadzenie placówki w nowym wydaniu - mówi Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. W minioną środę w siedzibie placówki władze powiatu, MOW-u i To-



Dawid Gutek,
dyrektor MOW w Puławach

masz Pituch, wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji, który jest organem kierującym wychowanków do ośrodka, rozmawiali o zamierzeniach dotyczących poprawy wizerunku ośrodka w Puławach. - Potencjał tej placówki drzemie w kadrze i wychowankach. Mam szkołę podstawową i szkołę branżową, kształcą w zawodzie stolarz i ślusarz. Natomiast od września z dużym prawdopodobieństwem otwieramy kierunek kucharz oraz mechanik pojazdów mo-

Najważniejsza zmiana, jaka nastąpiła, to zmiana dyrektora na osobę spoza środowiska puławskiego, która dostrzega rzeczy, których dotychczas nie było. Pracownicy potrzebują wsparcia, którego od osoby dotychczas kierującej placówką brakowało. To także współpraca z wychowankiem, który teraz, gdy zostaje przywieziony konwojem policji lub przez rodziców, zamiast trafić na grupę wychowawczą, grupę wychowawczą, odbywa spotkanie z dyrektorem, psychologiem, pedagogiem i wychowawcą prowadzącym, aby mógł się zaaklimatyzować w nowych warunkach. Zatrudniliśmy trzech nowych wychowawców.

tocykowych, zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy, ale i oczekiwaniami naszych podopiecznych - zdradza Dawid Gutek, dyrektor MOW w Puławach.

Wychowankowie placówki rozwijają się także sportowo, organizowane są m.in. wyścigi na ściankę wspinaczkową, na basen, wyjeżdżają na wycieczki.

- Kładziemy duży nacisk na resocjalizację poprzez turystykę i sport. To kompleksowe działania, obok

psychologicznych, pedagogicznych i wychowawczych. Żeby uspołecznic młodego człowieka, musimy stworzyć mu przestrzeń aktywności poza ośrodkiem, aby kiedy opuści naszą placówkę, mógł w pełni zafunkcjonować w społeczeństwie, bo taki jest cel działalności tej instytucji - mówi dyrektor Gutek. Jak podkreśla nowy szef placówki, do jej poprawnego funkcjonowania i spełniania misji niezbędna jest komunikacja, partnerskie zarządzanie i współpraca oraz słuchanie oczekiwań i potrzeb wychowanków. - Rzeczą niedopuszczalną jest przyzwolenie na tworzenie się struktur drugiego życia. To dezorganizuje, wręcz uniemożliwia pracę - mówi Dawid Gutek. Ośrodek podpisał porozumienie o współpracy z UMCS i w Lublinie i Uniwersytetem Zielonogórskim, na mocy którego studenci będą mogli odbywać tu praktyki.

Marta Pietroni

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki (cz. VI)

Jak wychowywać dzieci, jak polować i o penisie wieloryba

Miedzy jedną a drugą awanturą z królem sławacińskim, jednym a drugim ślubem i rozwodem, albo też atakami ponurej złośliwości przepłatany artystycznymi uniesieniami w ufundowanym przez się teatrze muzycznym, książę Hieronim był łaskaw chwycić za pióro i udzielać światu zbawiennych rad albo chwalić się własnym majątkiem.

Hieronimowi Florianowi poświęcono całe metry biblioteczne rozmaitych tekstów. Począwszy od powieści Kraszewskiego przez poszukujące głównie ciekawostek i podkreślające ekscentryzm postaci artykuły dziennikarskie (tu i my się meldujemy...), aż po rzetelne, oparte o profesjonalny, historyczny i nie tylko, warsztat komunikaty badaczy. Najwięcej jednak ciągle frajdy daje bezpośrednie obcowanie

ze słowami, które bezpośrednio wyszły spod ręki samego zainteresowanego.

Jak wychować dzieci

Po Hieronimie, oprócz sporządzonej ilości listów i fragmentarycznych diariuszy, uwagę przykuwają dwa teksty. Pierwszy z nich to traktat *Edukacja, którą gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziatki dać myślę*. Zawiera 66 artykułów określających m.in., że dziecko powinno być szybko odebrane niankom, dane pod opiekę nie mniej niż 40 lat liczącemu metrowi (nauczycielowi) abstynentowi i nie heretykowi, a jeszcze bardziej ateście (książę jak mógł, tak migał się od obejmowania urzędów państwowych, ale gdyby żył dzisiaj, żadna moc ludzka nie uratowałaby go od posady w Ministerstwie Edukacji!!!). Do 20 roku życia młodzieniec miał pić tylko wodę, słodczy nie jadać, spać nie więcej niż siedem godzin, z czego raz w tygodniu na ziemi, jadać tłusto po



Jeśli ktoś jest ciekaw osobiście przyjrzeć się osobie i psychice księcia Hieronima Floriana Radziwiłła z Białej niegdyś Książęcej dziś po prostu Podlaskiej, zajrzeć może do jego książeczki „Rzecz, którą gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć dziatki dać myślę”, gdzie opisuje swoje dokonania myśliwskie, otoczenie bialskiego zamku, zgromadzone przez siebie gabinety osobliwości itd. Rzecz tym bardziej pasjonująca, że przezbawne rysunki wykonał Szymon Kobyliński, a wielce dowcipny wstęp napisał Adam Zamoyski. Lektura obowiązkowa!

staropolsku, jeśli grać w karty, to tylko w lombra (!), za granicę po nauki nie jeździć - chyba że na wojnę. Na szczęście książę zmarł bezpotomnie.

Czym się książę mógł pochwalić

Druga książeczka warta uwagi, to *Rzecz, którą gdy mi Bóg wszechmogący pozwoli mieć gości dać myślę*. Powstała najpewniej w 1756 roku. Jest

to dziełko mocno chaotyczne, w zasadzie zbiór luźnych uwag i notatek, z grubsza tylko uporządkowanych według tematów, dobrze jednak oddających i charakter i poziom umysłowy autora. Zaczyna się od opisu posiadłości bialskiej. Nie ma to cechy przewodnika, lecz bardziej chwalenia się, co, gdzie, skąd i w jakich ilościach udało się zgromadzić. Nieco więcej szczegółów dotyczy tylko urządzeń myśliwskich: zwierzyń-

ców, zagród dla zwierząt, aren, na których byki z niedźwiedziami, by były najłaskawsze, potykać muszę, z wielką wygodą i bezpieczeństwem spektatorów niemniej i uciechą. Myślistwo bowiem było główną pasją księcia, dla której to zaniedbywał nie tylko kolejne żony, ale i sprawy publiczne. Z własnych opisów wynika jednak, że mieliśmy do czynienia z bardziej z zamiłowaniem do krwawych rzezi organizowanych przez ponurego maniaka niż sportową (pojęcie nieznane w epoce...) pogonią za zwierzyzną. Marcin Matuszewicz opisuje, jak w Słucku na polowaniu ustawiono specjalne ściany, wycięto w nich okna, oblano je fosą i na to napędzano stada polapanych wcześniej zwierząt a „myśliwi” walili przez okna. W innym wypadku z maszyny wystrzeliwano w powietrze dziki i lisy, a Hieronim strzelał do nich w locie.

Osobliwy zbiór osobliwego pana

Daje też książę katalog swoich zbiorów przyrodniczych i histo-

rycznych, które udało mu się zgromadzić w bialskim zamku. Sam przy tym oczywiście był przekonany, że dowodzi to jego erudycji i umiłowania nauki. W porównaniu ze swoim następcą w Białej, księciem Karolem Stanisławem „Panie Kochanku”, który czytać uczył się, strzelając z króciwy do wskazanych przez nauczyciela liter, zapewne tak było, choć po prawdzie zabobonu i ciemnoty w tym dalej było pod dostatkiem (tylko kto miał mu o tym powiedzieć...). Znajdujemy więc fragmenty smoczego kręgosłupa, instrumentów miłości wielorybów samców dwa, z których jeden całkowity ma długości łokci trzy wiejskich, z zazdrością wielu w tym porządku niebędących (!), dwa rogi jednorożców, żebro wielkoluda, zaszuszonego krokodyla, chińska biblia kamienna, która lubo jest ciekawa, żonatym tylko ludziom pokazywana być może i powinna. Dla miłośników historii zaś pokazać można było oryginalną zbroję Aleksandra Macedońskiego.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Rozgadany Lewart z Ostrówka

30 grudnia 2009 roku Rada Gminy Ostrówek podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia herbu, flagi i insygniów Gminy Ostrówek oraz zasad ich używania. Herb przedstawia na tarczy w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta (herb Lewart Firlejów), trzymającego w szponach gałązkę żurawiny.



Intencją zapewne było wyróżnienie miejscowego znaku od innych Lewartów (choćby tydzień temu mieliśmy okazję pisać o herbie Baranowa). Ustawiono więc go na zielonym, symbolizującym rolniczy charakter gminy, wzgórk, nad srebrzystą kręcącą się rzeką Wieprz, w łapę dano gałązkę żurawiny ku czci miejscowości Żurawiniec. Dodatkowo lampartowi, domalowano cętki. Ma to znówu walor wyróżniający, bo przeważnie Lewart był srebrny i bez cętek. Charakterystyczne dla wokółlubelskich lewartów jest ukazywanie zwierza z profilu, bo zwykle bywa enface, czym się właśnie różni od lwa.

Zbigniew Smółko

Przy konstruowaniu herbów dla ośrodków, które nie mają wyraźnej tradycji miejskiej i wiążącego się z nią własnego dorobku heraldycznego w postaci znaków miejskich albo np. tłoków i odcisków pieczęci, najbezpieczniej jest przywrócić się herbom miejscowej szlachty albo ziemiaństwa, w ostateczności sięgnięcie do

lokalnej tradycji kościelnej i przywołanie np. postaci miejscowego czczonego świętego albo jego ikonograficznych atrybutów. W wypadku Ostrówka naturalnym i dobrym wyborem było sięgnięcie po Lewarta Firlejów. Wydaje się przy tym, że ze szkodą dla całego pomysłu, postanowiono do niego dorzucić kilka innych elementów, które, każdy z osobna sensowny, tworzą wrażenie przegadania.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Radoryżu



Parafia Radoryż ma prawie pół tysiąca lat tradycji. Pierwszy drewniany kościół pw. św. Jakuba Kościelnym zbudowano w II połowie XVI wieku, parafię erygowano w 1588, wydzielając ją ze, starszego o co najmniej 100 lat. Tuchowicza. Kolejny, z fundacji Krzysztofa Jezierskiego w roku 1735. Był to budynek jednokondygnacyjny, posiadający kruchtę, chór i zakrystię, zbudowany

z drewna sosnowego, dość zbliżony do tych, które widujemy na całej Północnej Lubelszczyźnie. Świadczy o tym, jedyne nam znane, zdjęcie. W początkach XX wieku na skutek wichury kościół został poważnie uszkodzony i zapadła decyzja o budowie nowego, murowanego. Grunty podarowali Władysław Holnicki-Szulc i Jakub Kot. Kamień węgielny wmurowano w 1908

roku, poświęcił go dziekan łukowski Feliks Majewski. Przy okazji zamurowano swoistą „kapsułę czasu”, zawierającą informacje dla potomnych, kto, kiedy i w jakich okolicznościach tego dzieła dokonał. Zdjęcie znaleźliśmy na bardzo ciekawym portalu Historia Ziemi Łukowskiej na facebooku.

Zbigniew Smółko

Smutne ostatnie lata Franciszka Książnina (1750 - 1807) w Końskowoli (cz. I)

Jak poeta zwariował z miłości do księżniczki

Ze smutkiem patrzyli przyjaciele z Puław na chudego, smętnego, snującego się po pokojach końskowskiej plebanii, nieprzytomnie patrzącego na nich niedawnego kompana literackich zabaw na dworze Czartoryskich. Po cichu pewnie szeptali: czy to upadek ojczyzny, czy nieszczęśliwa miłość do Marynki z Czartoryskich Wirtemberskiej odebrała zmysły Franciszkowi Książninowi?

...Był wzrostu niskiego, twarzy pociągłej, bladej i znaczącej, oczy miał ciemne, pełne wyrazu; w polskich sukniach chodził, ale ubiór jego był dosyć zaniedbany; wąsy tylko swoje bardzo cenił - opisuje Książnina Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, wychowanka Puław. Z wąsów rzeczywiście dumny był aż tak, że poświęcił im specjalną odę. Wymienia w niej najwybitniejszych wążaczy w polskiej historii, po czym inwokuje:

Ozdobo twarzy,
Wąsy pokrętnie!
Powstań na was ród
zniewieściał
Dworują sobie
dziewczęta wstrętne
Od dawnej Polek
dalekie chwały (...)
Kogo wstyd matki,
ojców i braci,
Niech się ze swego
kraju natrzęsa,
Ja zaś z ojczyzny
chlubien postaci,
Żem jeszcze Polak, pokręcę
wąsa.

Ot, taki trochę dziwak. W epoce, kiedy nawet jeśli ktoś napisał coś mądrego po polsku, czytane było nad Wisłą dopiero po przetłumaczeniu na francuski...

Dworzanin Puław

Książnin urodził się w 1750 roku pod Smoleńskiem, w rodzinie ubogiej szlachty. Pokończywszy lokalne szkoły, wstąpił do jezuitów, gdzie lat parę wędrował po kilku instytucjach i seminariach. Kiedy w 1773 roku zlikwidowano Towarzystwo Jezusowe, nie miał ani ślubów, ani święceń, więc powrócił do życia świeckiego. Pracował jako bibliotekarz w Warszawie, a potem przeniósł się jako jeden z sekretarzy księcia Adama Kazimierza na dwór Czartoryskich

w Puławach. Było to wtedy najpewniej najciekawsze intelektualnie i towarzysko miejsce w Rzeczypospolitej. Książę i księżna Izabela mieli własne ambicje intelektualne, otaczali się chętnie ludźmi pióra. Dla dzieci księżnej (które książę Adam, człowiek niesłyszanie wręcz uprzejmy, uznawał za własne) sprowadzano najlepszych nauczycieli. Dwór zresztą był pełen świetnie urodzonej dzieciarni: Izabela chętnie przyjmowała na podchowanie potomstwo bliższej i dalszej rodziny, a nawet okolicznej szlachty. Literaturę uczyli więc Książnin i Zabłocki, umoralniał Piramowicz, nudził Karpiński, zabawiał Niemcewicz, reszta profesury z Paryża i Niemiec.

Grzeczny, miły, układowy poeta

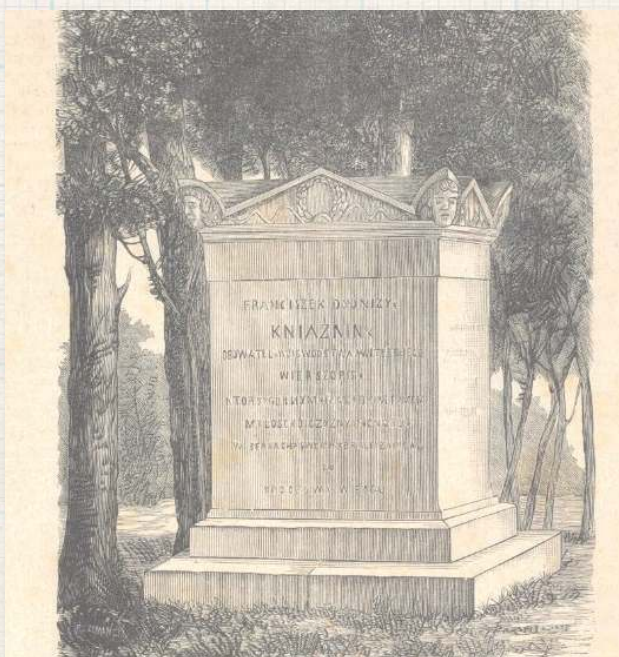
W barwnym tym gronie Książnin cieszył się powszechną sympatią. Nieco wycofany, pożyteczny, acz niedominujący towarzysko, możemy się domyślać, że mógł być nawet przedmiotem żartów. Taką oto scenkę znajdujemy w pamiętniku Franciszka Karpińskiego: W tym czasie bawienia u Czartoryskich poznałem się lepiej z Książninem, który dawniej był sekretarzem u księcia, wtenczas tylko w domu jego bawił. Pisywał on wiersze, ale, często szkolnej przysady pewne, nie wszystkim one podobać się mogły. Poprzyjaźniwszy się z tym pocziwym człowiekiem, radziłem mu, ażeby bardziej prostej a tkliwej natury w wyrazach swoich szukał; tak pisma jego powszechnie i zawsze podobać się będą. Bo co tylko dawniej, przed Rzymianami, Grecy albo za czasów starych Rzymian tklawie Wirgili i Horacy napisali, to dotychczas za piękne pospolicie uznajemy. Usłuchał rady mojej Książnin i tym sposobem napisał *Żale Orfeusza nad Eurydyką*... Adresat takich porad musiał być człowiekiem zupełnie wyjątkowej dobroci i łagodności, żeby na takie *dictum* nie dość, że Karpińskiego nie skłóć, to jeszcze potem z nim kolegować.

Trochę sentymentalizmu, trochę polityki, trochę lizusostwa

Jaka była twórczość Książnina? Można odnieść wrażenie, że do pewnego momentu był trochę niedoceniany, dopiero



Książnin jako jeden z nielicznych w swojej sferze konsekwentnie nosił się z polską, z rudego wása był wręcz bardzo dumny



Nagrobek Książnina w Końskowoli na XIX-wiecznej rycinie. Napis rozłożony na trzy strony głosi: Franciszek Dionizy Książnin Obywatel Woiewództwa Witebskiego, Wierszopis, który górnym, tklwym i gładkim rymem miłość Ojczyzny i cnoty w sercach swoich braci zapalał, tu spoczywa w Bogu. 2. Zaczął żyć 4go Października 1750, umarł 25 Sierpnia 1807. 3. Jeśli nadzieją mam pochlebiać sobie Rzuci potomność kwiat na moim grobie

Współcześni podkreślają, różnie formułowany, sąd o pewnej nieporadności emocjonalnej Książnina. Lektura jego „Erotyków” pokazuje nam subtelny wrażliwość, raczej teoretyka niż łamacza serc. Uroczy w tym kontekście jest wierszyk

„Dla Amaryli”

Daj ucałować ponęty kochane,
Dajże, prosilem, dajże Amarylko!
Ona mi do ust swe usta różane
Przytknęła tylko.
I zaraz, jak ten, co węża nadepce,
Z nagłego strachu
na stronę uskoczy,
Odjąwszy różę tej miłej przylepce,
Zwróciła oczy.
Dajże raz jeszcze, raz jeno,
nie więcej,
Ona się z gniewem
na mnie obejrzała,
Możesz brać, rzekła,
i do stu tysięcy,
Kiedym raz dała.

Wacław Borowy, prawie półtora wieku po śmierci poety, umieścił go we właściwym miejscu literackiego panteonu. Trochę rokoko, trochę klasycyzmu, dużo sentymentalizmu, niesłyszana wrażliwość... Najistotniejszym dziełem okazała się napisana praktycznie na kolanie (miał wielką łatwość tworzenia) opera „Matka Spartanka”. Rzecz jest dla dzisiejszego czytelnika zupełnie niestrawna: poziom wzniosłości i moc zadęcia przekraczają najtęższych proboszczów i najfałszywszych polityków. W owym czasie w tytułową rolę wcieliła się jednak sama księżna Izabela (resztę obsady stanowiły jej dzieci i inni członkowie dworu), która akurat przeistaczała się z notorycznej uwodzicielki w stateczną matronę i liderkę polityczną. Właśnie wizerunek deklamującej podniosło o miłości Ojczyzny, zatroskanej o moralność własnych dziełek Matki Spartanki miał być jej nową publiczną szatą. Poza tym zostało po Franciszku Dionizy trochę tłumaczeń z łaciny, erotyków (dziś pod tym pojęciem rozumiemy jednak rzeczy bardziej frywolne...) dużo literatury okolicznościowej, bo jak na dworskiego pieczeniara przystało, na każdą okazję potrafił wałnąć odę, wierszydło czy inne dziełko opiewające doniosłość chwili i zalety mecenasa.

Szałeństwo poety

...do chwili obłąkania swego bardzo w towarzystwie miły, w rozmowie dowcipny, w pożytku łatwy i łagodny; uczucia jego wszystkie były mocne i żywe, skromność wielka, sposób myślenia szlachetny; pobożny, moralny, pisma jego tchną czułością, obywatelstwem i cnotą; równie iak kochankę i Ojczyznę tak i przyjaźniót kochać umiał; liczył też kilku prawdziwych; między niemi był wspomniany wyżej już zmarły Franciszek Zabłocki, i Józef Orłowski w którego sercu dotąd jeszcze żyje. - pisze Tańska. Słodki w pożytku, był niezmiernie tklwego serca, politykować zapamiętałe lubił, a każde nieszczęście narodo-we wstrząsało jego duszą; aż gdy padł grom ostatni, Książnin utracił zmysły. Wpadł w melancholię i świat sobie zbrzydził. Książę dał mu mieszkanie i wszelkie wygody w Końskiej Woli. Obłąkany poeta powracał do przytomności, gdy go z Puław odwiedzały przyjaciele; lecz wnet zalewał się łzami, gdy

Historyjka z pamiętnika Niemcewicza:

Książnin, jeden z znakomych poetów naszych, był sekretarzem u księcia. Ustawnie pisał wiersze i pisał je dobre; człowiek pełen słodyczy, czuły, kochający się wiecznie, wielce ku mnie przychylny. Raz wśród najtęższej zimy napisał piękną odę do wiosny i gdy ją czytał u Borysławskiego: „Nie wariatże to – zawołał Borysławski – drży od mrozu, grzeje zadek u komina i prawi mi androny o różach, fiołkach, strumykach”. Na nieszczęście zgadł Borysławski. Pocziwy Książnin, kochający kraj swój nad wszystko, z żalu po powtórnym podziale Polski odszedł od zmysłów i w tym nieszczęsnym stanie życia dokonał.

wspominał upadek ojczyzny - relacjonuje historyk rodu Czartoryskich, Ludwik Dębicki

Ojczyzna czy kobieta?

W panegirykach czytamy, że w depresję i obłąd wpełznął go widok upadającej ojczyzny. Był tylko widzem ponurego spektaklu. Nie miał w sobie np. animuszu Niemcewicza, który w arcyckawych czasach najpierw błyszczał jako poseł Sejmu Wielkiego, rozrabiał, co się zmieści słowem mówionym i pisanym, redagował gazetę, prowadził bujne życie towarzyskie, uwodził mieszczyk, szlachcianki, a nawet żonę pruskiego ambasadora Lucchesiniego, wreszcie został adiutantem Kościuszki. Jedyne, co leżało w charakterze Książnina, to z narastającym obłądem (a jednak...) w oku wyczekiwać wieści, a kiedy te były coraz gorsze, to wmawiać sobie i otoczeniu (opowiada o tym książę Adam Jerzy), że mamy do czynienia z planowanym manewrem, który się skończy zwycięską bitwą stoczoną gdzieś pod Koźmicami.

Ale są też domysły, które wskazują na inny powód załamania poety. Píše znowu Klementyna Tańska: *wiódł życie miłe, życie poty swobodne, dopóki miłość zbyt śmiała, nie zapaliła tklwego serca... To uczucie gwałtowne nie mogąc być wzajemnem, przynębiło duszę jego, oddało umysł tęsknocie.*

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Ważna wygrana i odejście prezesa

Piłkarze pierwszoligowego Górnika dopisali do swojego dorobku ważne trzy punkty po wygranej w Opolu. Kilka dni wcześniej Piotr Sadczuk, który kierował klubem przez ostatnie cztery i pół roku, przestał być prezesem zielono-czarnych.

Prezes odmówił komentarza

Część kibiców zielono-czarnych domagało się takiej decyzji, zarzucając władzom Górnika przede wszystkim nieutrzymanie kadry zespołu po spadku z Ekstraklasy. Klub poinformował we wtorek, że 28 marca Piotr Sadczuk przestał pełnić funkcję prezesa i członka Zarządu Górnika.

– Dziękuję wszystkim, z którymi przez cały okres mojego pobytu w Górniku miałem okazję współpracować. W szczególności chciałbym

W ŚRODĘ HISTORYCZNY MECZ

Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota już szykują się na najważniejszy mecz sezonu - starcie z Rakowem w półfinale Fortuna Pucharu Polski. To pierwszy raz, gdy łącznienie awansowali do półfinału tych rozgrywek. Zdecydowanym faworytem będą goście, aktualny lider PKO Ekstraklasy. Każdy inny wynik niż wygrana częstochowian będzie sensacją. Początek środkowego meczu o godz. 20.30. Do niedzieli klub sprzedał około 4,3 tys. biletów na ten mecz. Zapowiada się piłkarskie święto w łącznej

serdecznie podziękować wszystkim pracownikom, trenerom, piłkarzom oraz sponsorom i partnerom. Przez cały czas, który spędziłem w klubie, wkładałem mnóstwo czasu, pracy i serca. Bardzo dziękuję wszystkim za ten czas, zdobyte doświadczenie i relacje międzyludzkie. Za to, co nie udało mi się zrealizować, przepraszam – powiedział Piotr Sadczuk,

cytowany przez klubowe media. Odmówił komentarza w sprawie swojego odejścia w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty”.

Były już prezes Górnika zajmował stanowisko sternika klubu niemal cztery i pół roku. Za jego rządów klub rok po roku wywalczył awanse z drugiej do pierwszej ligi, a potem z pierwszej do Ekstraklasy. Następnie zielono-czarni spadli z najwyższej klasy rozgrywkowej.

Rada Nadzorcza Spółki Górnik Łęczna desygnowała na okres od 28 marca do 27 czerwca 2023 roku, do czasowego wykonywania czynności prezesa Zarządu Spółki obecnego przewodniczącego Rady Nadzorczej - Adama Laskowskiego.

Gol wychowanka

Już bez Piotra Sadczuka na stanowisku prezesa, Górnik zagrał w sobotę na wyjeździe z Odrą. Było to niezwykle ważne spotkanie dla

obu walczących o utrzymanie zespołów. W pierwszej połowie nie działo się zbyt wiele ciekawego. Raz bramce gospodarzy strzałem głową zagroził Marcin Biernat, groźnie na bramkę Macieja Gostomskiego uderzał z kolei Borja Galan. Kibice zgromadzeni na stadionie w Opolu goli jednak nie zobaczyli.

Bramkę na wagę trzech punktów w 79. minucie zdobył Dawid Tkacz. Wychowanek Górnika trafił z bliska strzałem głową, po dośrodkowaniu od Damiana Zbozienia. Gospodarze mecz kończyli w dziesiątkę, bo w doliczonym czasie gry drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Konrad Nowak.

Górnik wygrał w Opolu 1:0 i dopisał do swojego konta ważne trzy punkty. Do końca sezonu zostało dziewięć kolejek, łącznienie mają siedem punktów przewagi nad strefą spadkową.

Odra Opole - Górnik

Łączna
0:1 (0:1)

Bramki: Tkacz 79'.

Odra: Haluch - Spychała (79' Szrek), Żemło (20' Kędziora), Kamiński, Pingot, Pikk - Mikinič (62' Nowak), Kamiński, Niziołek, Galán - Czapliński (79' Makuszewski).

Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, de Amo, Dziwniel -

Kozak, Kryeziu, Łychowydko (46' Pawlik), Szramowski (62' Tkacz), Krykun (70' Gąska) - Podliński (86' Sobol).

Żółte kartki: Mikinič, Spychała, Czapliński, Nowak, Szrek - de Amo, Sobol, Biernat.

Czerwona kartka: Nowak 90' (za drugą żółtą).

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Dominik Smagała

Bezbarwna Wisła. Uciekają nam baraże

W meczu 25. kolejki eWinner 2. Ligi Garbarnia Kraków pokonała 4:1 Wisłę Grupa Azoty Puław. Na listę strzelców po stronie „Brązowych” wpisali się: Bartłomiej Mruk, Konrad Handzlik, Tomasz Tymosiak i Mark Assinor, natomiast bramkę dla gości zdobył Damian Kołtański.



Kamil Kargulewicz i spółka musieli pogodzić się z wysoką porażką w Krakowie (fot. Wisła Puławy)

Sobotnie starcie od ataków rozpoczęła Wisła Puławy, lecz dwa strzały Dominika Banacha nie zaskoczyły Xaviera Dziekońskiego. Z czasem inicjatywę na boisku zaczęła przejmować Garbarnia, która coraz śmielej poczyniała sobie pod polem karnym puławian. W 13. minucie mocnym strzałem popisał się Adam Żak, lecz futbolówka po rykoszecie powędrowała nad bramką.

Jedenaście minut później „Brązowi” objęli prowadzenie, gdy na listę strzelców wpisał się Bartłomiej Mruk. Chwilę później soczystym uderzeniem popisał się Żak, jednak defensorzy z Puław oddalili zagrożenie. W 33. minucie meczu Konrad Handzlik zdecydował się na strzał zza pola karnego, a bramkarz Wisły skapitulował po raz drugi. Podopieczni trenera Mariusza Pawlaka odpowiedzieli w 37. minucie, jednak strzał głową Banacha minął bramkę Garbarni. Krakowianie nie powiedzieli ostatniego słowa i w doliczonym czasie gry podwyższyli rezultat na 3:0. Żak dośrodkował w pole karne, a tam z pierwszej piłki nożycami uderzył Tomasz Tymosiak. Trafienie

pomocnika niewątpliwie było ozdobą sobotniej rywalizacji.

„Brązowi” mogli znakomicie rozpocząć drugą część spotkania. Po stałym fragmencie gry najlepiej w szesnastce gości odnalazł się Patryk Mularczyk. Pomocnik uderzył po krótkim rogu, lecz piłka odbiła się tylko od słupka. W 63. minucie spotkania Adrian Paluchowski próbował zaskoczyć Dziekońskiego uderzeniem z półwoleja, lecz piłka poszybowała nad bramką. Podopieczni trenera Macieja Musiała odpowiedzieli dwójkową akcją Wojciecha Słomki i Patryka Warczaka, lecz strzał Żaka z bliskiej odległości minął słupek.

W 70. minucie meczu świetną interwencją popisał się Dziekoński, który obronił mocny strzał Damiana Kołtańskiego. Dziewięć minut później golkeeper „Brązowych” zachował się niepewnie na linii pola karnego, lecz futbolówkę zmierzającą do siatki wybił Mruk, chroniąc Garbarnię przed utratą bramki. W 88. minucie puławianie dopięli swego, gdy bramkę dla swojej drużyny zdobył Kołtański, lecz odpowiedź Garbarnia nade-

szła natychmiastowo. W pierwszej minucie doliczonego czasu gry wynik spotkania ustalił Mark Assinor.

Garbarnia Kraków – Wisła Grupa Azoty Puławy 4:1 (3:0)

Bramki: Mruk 24', Handzlik 33', Tymosiak 45+3', Assinor 90+1' - Kołtański 88'.

Garbarnia: Dziekoński - Warczak, Nakrośius, Mruk, Polak (76' Bartków), Marszałik (65' Słomka), Mularczyk (83' Nowak), Tymosiak, Handzlik (76' Dziedzic), Assinor, Żak (83' Purcha).

Wisła: Zieliński - Cheba (75' Czajkowski), Gvozdzenović (10' Putoń), Majewski, Bernard, Banach (46' Kołtański), Skąlecki, Ryszka, Janicki (46' Kargulewicz), Klichowicz (83' Kaczmarek), Paluchowski.

Żółte kartki: Mruk, Dziedzic - Skąlecki, Paluchowski.

Sędziował: Dziopak (Tychy).

Widzów: 150.

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Garbarnia - Wisła 4:1
Pogoń - Jastrzębie 1:1
KKS Kalisz - Stomil 2:2
Motor - Śląsk II 3:0
Górnik - Znicz 1:2
Olimpia - Lech II 0:1
Polonia - Hutnik 1:0
Zagłębie II - Siarka 2:1
Kotwica - Radunia 1:2

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	25	45	40:26
2.	Kotwica Kołobrzeg	25	45	37:25
3.	Znicz Pruszków	25	44	38:29
4.	KKS Kalisz	24	43	47:30
5.	Olimpia Elbląg	25	41	34:24
6.	Stomil Olsztyn	25	41	37:27
7.	Wisła Puławy	25	38	42:33
8.	Motor Lublin	25	37	36:31
9.	Lech II Poznań	24	33	33:36
10.	Radunia Stężyca	25	32	39:43
11.	GKS Jastrzębie	25	31	29:35
12.	Pogoń Siedlce	24	30	30:33
13.	Hutnik Kraków	25	27	34:43
14.	Garbarnia Kraków	24	26	43:48
15.	Zagłębie II Lubin	25	26	34:57
16.	Górnik Polkowice	24	25	31:37
17.	Siarka Tarnobrzeg	25	22	28:43
18.	Śląsk II Wrocław	24	21	30:42

NASTĘPNA KOLEJKA (08.04., godz. 15:00):

Wisła - Olimpia, GKS Jastrzębie - Kotwica, Radunia - Zagłębie, Siarka - Polonia, Hutnik - Garbarnia, Lech II - Górnik, Znicz - Motor, Śląsk II - KKS Kalisz, Stomil - Pogoń.



Wyniki 25. kolejki:

Odra - Górnik 0:1
Arka - Katowice 2:2
Sandecja - Skra 1:2
Wisła - Chrobry 4:1
Termalica - Ruch 2:1
Zagłębie - Puszcza 1:1
Podbeskidzie - Stal 2:2
ŁKS - Chojniczanka 2:1
Resovia - Tychy (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	25	51	46:26
2.	Ruch Chorzów	25	46	35:24
3.	Wisła Kraków	25	45	43:27
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	43	38:26
5.	Puszcza Niepołomice	24	40	34:26
6.	Arka Gdynia	25	39	44:33
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	25	37	37:30
8.	Chrobry Głogów	25	35	38:45
9.	Stal Rzeszów	25	34	40:35
10.	GKS Katowice	25	31	28:29
11.	Górnik Łęczna	25	30	31:32
12.	GKS Tychy	24	27	37:38
13.	Zagłębie Sosnowiec	25	27	26:33
14.	Resovia	24	27	25:37
15.	Skra Częstochowa	25	24	15:36
16.	Odra Opole	25	23	29:41
17.	Sandecja Nowy Sącz	25	22	24:38
18.	Chojniczanka Chojnice	25	20	26:40

Następna kolejka

(6-11.04.):

Górnik - ŁKS (11.04., godz. 20.30), Chojniczanka - Termalica, Ruch - Podbeskidzie, Stal - Zagłębie, Puszcza - Wisła, Chrobry - Sandecja, Skra - Resovia, Tychy - Arka, Katowice - Odra

R E K L A M A

GRAMY!

11/04

20:30

GKS

1/s

KUP BILET

bilety.gornik.leczna.pl

BOGDANKA

A było tak blisko. Karny z kapelusza przeciwko Podlasiu?

Gracze z Białej Podlaskiej podzielili się punktami z Avią Świdnik. W końcówce spotkania sędzia z Lublina przyznał rzut karny gościom. Wielu kibicom nie podobała się decyzja Karola Szczółki.

Według niego Krzysztof Salak sfaulował byłego zawodnika Podlasia Rafała Kursę. Odpowiedzialność wziął na siebie Paweł Uliczny i uderzył w lewy róg Rafała Misztala, który został kompletnie zmylony. Golkeeper Podlasia został bohaterem i uratował punkt w jednej z ostatnich akcji, odbijając piłkę uderzoną głową przez Tomasza Midzierskiego.

Kibice Podlasia radowali się z gola swoich ulubieńców w 25. minucie. Wówczas świetną akcję przeprowadził Wiktor Niewiarowski, który zagrał do Damiana Lepiarza, a ten na raty pokonał Dawida Rosiaka. Dla 28-latkę był to trzeci gol w dwóch ostatnich starciach, a piąty w sezonie. Dwa pierwsze trafienia zaliczył w barwach ŁKS-u Łagów, który po rundzie jesiennej wycofał się z rozgrywek III ligi.

- Sprawdziły się nasze przewidywania. Podlasie stanęło nisko, dali nam grać i skupili się na kontrach. Mocno odechnęliśmy, kiedy Niewiarowski przeprowadził indywidualną akcję i w decydującym momencie nie trafił do siatki, mając przed sobą tylko naszego bramkarza.



Po dwóch bramkach z Koroną II Damian Lepiarz dołożył kolejne trafienie w starciu z Avią (fot. Gerard Maksymiuk)

Gracze z Białej Podlaskiej to zawsze groźna ekipa. Może mieliśmy przewagę, ale i tak szanujemy wywalczony punkt - mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun świdniczan.

- Daliśmy grać Avii. Rywale nie tworzyli groźnych sytuacji. Mieli dużo dośrodkowań, prób zagrać za plecy obrońców. My skupiliśmy się na ataku szybkim. Bardzo długo było dobrze, aż w końcu rzut karny. Według wielu mocno kontrowersyjny. Może był lekki kontakt pomiędzy zawodnikami, ale nie gwizdże się takich „jedenastek”. Mamy punkt z bardzo dobrą drużyną - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 1:1 (0:1)

Bramki: Lepiarz 25' - Uliczny 87' (K).
Podlasie: Misztal - Salak, Kot, Arak, Kozłowski, Pigiel, Kurowski

(90' Szatala), Podstolak, Kosieradzki (58' Balicki), Niewiarowski (90' Nojszewski), Lepiarz. **Avia:** Rosiak - Drozd (46' Poleszak), Kursa, Midzierski, Mykityn, Maluga (63' Wdowiak), Mydlarz, Popiołek (46' Uliczny), Kalinowski, Rak (63' Kunca), Kompanicki (46' Zajac).

Żółte kartki: Kot - Mydlarz, Kursa.

Sędziował: Szczółko (Lublin). **Widzów:** 900.

Po spokojniejsze święta

W Wielką Sobotę w samopołudnie piłkarze Podlasia rozpoczęli wyjazdowe spotkanie z Czarnymi Połaniec.

Przeciwnik w minionej kolejce został zatrzymany przez KSZO. Drużyna z Ostrowca Świętokrzyskiego wygrała 3:0. We wcześniejszych sześciu meczach podopieczni Michała Szymczaka zdobyli komplet punktów, kolejno wygrywając: 2:1 z Wieczystą, 3:2 z Wisłoką,



Transfer Wiktora Niewiarowskiego (przy piłce) okazał się strzałem w „dziesiątkę” (fot. Gerard Maksymiuk)

ZAWODNIK MA GŁOS

Arkadiusz Kot, Podlasie

Sędzia tyłem, a później słucha asystenta

Do zdobycia bramki graliśmy lepiej niż Avia. Sam mogłem pokusić się o gola. Po uzyskaniu prowadzenia cofnęliśmy się. Wiedzieliśmy, że mają jakąś w ofensywie, ale z zadań w obronie wywiązywaliśmy się bez zarzutu. Rzut karny? Sędzia stał tyłem, a później słuchał sugestii bocznego. To niepojęte. Skrzywdził nas

3:2 z Koroną II, 4:2 z Avią, 2:1 z Wisłą oraz 3:2 z Podhalem.

- Jedziemy po spokojniejsze święta. Zdajemy sobie sprawę, że w Połaniecu dużo częściej piłka będzie nad głowami, a nie na ziemi. Obiekt Czarnych posiada jedną z gorszych nawierzchni w lidze. Musimy być na to gotowi. Mam nadzieję, że będziemy wracać z punktami - mówi Artur Renkowski, trener białozielonych.

ZAWODNIK MA GŁOS

Dawid Rosiak, Avia

Zmarnowaliśmy „setkę”

Po tym meczu możemy żałować niewykorzystanych sytuacji. Wiedzieliśmy, że rywale będą chcieli nas wysoko „presować”, ale udawało się nam z tego wychodzić. Szkoda straconej bramki. Zdołaliśmy wyrównać, a w doliczonym czasie zmarnowaliśmy „setkę”.

Bez „Kociaka”. Dwóch wraca

W mecz z Czarnymi w zespole Podlasia zabraknie Arkadiusza Kota, który będzie musiał pauzować za kartki.

Dobłą wiadomością jest fakt, iż do dyspozycji trenera będą: Mateusz Chyła oraz Erwin Bahonko.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica 1:2 (1:2) Można mówić o czarnej serii

Trzecia tej wiosny porażka po karnym

W meczu z Wisłoką trener z konieczności dał szansę klubowej młodzieży. Z tej maki pewnie będzie jeszcze chleb, ale na razie na punktowanie w trzeciej lidze ambicja nie wystarcza. O wyniku wyrównanego meczu znowu zadecydowała jedenastka

Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Karola Rycyja (wraca do treningu w tym tygodniu), Pawła Chaliadki (leczy uraz na Białorusi), Arkadiusza Maja (choroba) i Przemysława Koszela (ciągle rekonwalescencja). W pierwszym składzie po raz pierwszy wyszedł Kacper Rogulski.

Łącznie zagrało ośmiu młodzieżowców.

Drużyny zaczęły od mocnej wymiany ciosów. W 8. min. Damian Łanucha zdobył gola dla gości po ładnym strzale z wolnego. Dwie minuty później po podaniu z wolnego Patryka Szymali wyrównał strzałem głową Gabor Żukowski. Potem gra zrobiła się mniej ciekawa. Przed przerwą, dość przypadkowo Piotr Zmorzyński obalił w polu karnym rywala i Błażej Radwanek dał gościom prowadzenie. W drugiej połowie Orlęta przeważały, atakowały ambitnie, ale brakowało ostatniego podania i łutu szczęścia. Nie pomógł nawet sprowadzony w środę w trybie last minute Kamil Walków (radzyńscy kibice pamiętają go z dwóch goli strzelonych na Warszawskiej w barwach Pogoni Siedlce

W środę Puchar

W środę o godzinie 16.30 Orlęta zagrają w Krzywdzie mecz półfinału Pucharu Polski na szczelub okręgu Biała Podlaska. Rywalem będzie miejscowa Unia.

w meczu Pucharu Polski, po którym widać, że po kontuzjach nie wrócił jeszcze do pełnej dyspozycji.

Orlęta przegrały czwarty mecz z rzędu, choć trzy z nich mogły z powodzeniem zakończyć się remisami. Suma szczęścia z czasem się oczywiście wyrówna do zera (na razie białozieloni są „na minusie”), gorzej, że gra rzeczywiście nie wygląda najlepiej. Pierwszych pięć meczów wiosny pokazało, w jakim miejscu są Orlęta: łatwo wygrać ze słabą Wiązownicą, łatwo dostaną baty z Wieczystą a o wy-

Ciekawostka statystyczna:

w sezonie 2022/2023 Orlęta wykonywały tylko jeden rzut karny, rywal miał taką szansę osiem razy, z czego trzy razy już tej wiosny. Stal Stalowa Wola zaś wykonywała do tej pory 13 jedenastek.

nikach z przeciętniakami typu Chelminianka, Unia Tarnów i Wisłoką decydować będzie dyspozycja dnia, łut szczęścia i kompletność kadry.

Kolejnym rywalem w Wielką Sobotę będzie Korona II Kielce. Nie jest to wygodny ani też łatwo obliczalny rywal, bo jego skład przeważnie wynika z potrzeb pierwszej drużyny.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica 1:2 (1:2)

Bramki: Żukowski (10) - Łanucha (8), Radwanek (43-z karnego).

Orlęta: Kołotyło - Żukowski, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Zmorzyński (67 Tafara Madembo), Rogulski, Kobiółka, Szczygiel (76 Korolczuk), Skrzyński (62 Walków), Kuźma.

Wisłoka: Raciniowski - Priest-Tyson, Bogacz, Boksiński, Kardyś, Łanucha (80 Siedlecki), Maik (61 Iwanicki), Rębisz, Smoleń (61 Żmuda), Radwanek, Siedlik (75 Stańczyk).

Żółte kartki: Skrzyński - Boksiński, Kardyś, Rębisz.

Sędziował: Damian Szczytniewski

Widzów 350, 30 z Dębicy

III LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Podlasie - Avia 1:1

Bramki: Lepiarz 25' - Uliczny 87' (K).

Orlęta - Wisłoka 1:2

Bramki: Żukowski 10' - Łanucha 8', Radwanek 43' (K).

KSZO - Czarni 3:0

Bramki: Janaszek 2' (K), 16', Mężyk 58'.

Cracovia II - Unia 3:0

Bramki: Budziński 30', Strózik 42' (K), Ogorzały 83'.

Stal - Wieczysta 1:1

Bramki: Piłkuła 37' - Hebel 90+4'.

Sokół - Korona II 2:1

Bramki: Sowiński 67', Mac 87' - Shinonaga 54'.

Wisła - Wiązownica 0:1

Bramka: Mianowany 47'.
Lublin. - Chelminianka 0:0

ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo)

MECZ 19. KOLEJKI

Wisłoka - KSZO 2:2

Bramki: Siedlik 19', Radwanek 42' - Lipka 63', Janaszek 79'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	22	44	46:22
2.	Stal Stalowa Wola	22	43	37:22
3.	Cracovia II Kraków	22	42	55:25
4.	Avia Świdnik	22	41	32:15
5.	KSZO Ostrowiec Św.	22	35	36:23
6.	Orlęta Radzyń Podl.	22	35	32:30
7.	Wisłoka Dębica	22	30	34:32
8.	Podlasie Biała Podlaska	22	30	29:28
9.	Sokół Sieniawa	22	30	36:45
10.	Czarni Połaniec	22	28	27:37
11.	Korona II Kielce	22	27	37:28
12.	Chelminianka Chelmin	22	27	32:30
13.	Podhale Nowy Targ	22	26	27:32
14.	Unia Tarnów	22	26	27:49
15.	KS Wiązownica	22	20	26:44
16.	Lublinianka Lublin	22	17	29:49
17.	Wisła Sandomierz	22	15	22:53
18.	ŁKS Łagów	22	37	27:27

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/08.04): Czarni - Podlasie (sob., godz. 12:00), Korona II - Orlęta (sob., godz. 15:00), Cracovia II - Chelminianka, Podhale - KSZO, Avia - Sokół, Wisłoka - Stal, Wieczysta - Lublinianka, Unia - KS Wiązownica, Wisła - ŁKS Łagów 3:0 (walkower).

Najdłuższy mecz w historii?

11 marca odbyła się pierwsza połowa meczu Wisłoki Dębica z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Druga....29 marca.

Wszystko przez obfite opady śniegu, które dotarły do Dębicy przed przerwą, uniemożliwiając zagranie po zmianie stron. Starcie zostało przełożone na późniejszy termin. Na drugą część gospodarze wychodzili, prowadząc 2:0. Goście, pod wodzą byłego trenera radzyńskich Orląt, Rafała Wójcika, zdołali odrobić straty i skończyło się podziałem punktów.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

„Stalówka” na remis z rezerwami Górnika

Wynikiem 1:1 zakończyło się starcie wice-lidera czwartoligowej grupy I z walczącymi o utrzymanie rezerwami Górnika Łęczna.

Choć więcej do powiedzenia w ofensywie mieli gospodarze z Poniatowej, to na pierwsze trafienie w niedzielnym meczu trzeba było czekać niemal godzinę gry. Ku rozczarowaniu miejscowych kibiców wynik otworzyli przyjezdni. W 56. minucie Kacper Żabiński strzałem głową wykorzystał celne dośrodkowanie z boku boiska i było 1:0 dla Górnika II.

Stal walczyła do końca o odwrócenie losów meczu. Udało się w 86. minucie, gdy na 1:1 trafił Jakub Baran, popisując się przepiękną przewrotną. Spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

- To był mecz niewykorzystanych sytuacji. Mieliśmy zdecydowaną przewagę, po cztery sytuacje w pierwszej i drugiej połowie spotkania. Nie potrafiliśmy jednak ich wykorzystać i to się zemściło. Powinniśmy zamknąć mecz wcześniej, dwa razy strzelaliśmy do pustej bramki, ale rywale wybijali piłkę na wślizgu. Brakowało skuteczności i czasem szczęścia. Trzeba szanować punkt, choć z przebie-

gu gry to były dwa punkty stracone. Brakowało kropki nad „i”. Mimo wszystko brawa dla drużyny, że do końca walczyliśmy i przynajmniej osiągnęliśmy ten remis. Dałem pograć zawodnikom, bo chłopaki trenują i zasługują na minuty. Tym bardziej że boisko było ciężkie do gry, ten mecz kosztował zawodników dużo sił - podsumowuje Konrad Szymygała, trener Stali Poniatowa.

- Byliśmy świadomi, że gramy o utrzymanie, a poprzednie dwa mecze przegraliśmy. Wiedzieliśmy, że czeka nas ciężki mecz, w końcu rywalizowaliśmy z zespołem z drugiego miejsca w tabeli. Trzeba oddać przeciwni-

kom, że mieli dwie bardzo dobre sytuacje, które wzięły się z naszych błędów. Nie wykorzystali ich jednak. Ostatecznie straciliśmy w końcówce bramkę, więc czujemy niedosyt. Remis w Poniatowej to dla nas pozytywny impuls. Jestem zadowolony z postawy moich zawodników na boisku, nie mogę im nic zarzucić w kwestii ambicji. Na co dzień trenujemy na sztucznej nawierzchni, mamy swój pomysł na grę: konstruowanie akcji od tyłu, krótkimi podaniami. Przy takiej filozofii zawodnicy muszą podejmować ryzyko, a dziś ograniczało je boisko - mówi z kolei Daniel Rusek, opiekun Górnika II Łęczna.

Stal Poniatowa - Górnik II Łęczna
1:1 (0:0)

Bramki: Kacper Żabiński 56' - Jakub Baran 85'.

Stal: Szczucki - Ścibior, Pyda (83' Kędra), Żurek, Kucharczyk (90' Szymona), Juchna D. (72' Parada), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk (72' Baran), Gąsiorowski (90' Radziejewski), Wrzyszc (62' Tkaczyk).

Górnik II: Kiliszek - Bednarczyk, Mołodecki, Turek, Kocyła (45' Steszuk), Pendel, Gulczyński, Brzyski (70' Wachowicz), Szałachowski, Golba, Żabiński.

Żółte kartki: Gulczyński.

Dominik Smagała

IV LIGA - gr. I

Wyniki 18. kolejki:

Świdniczanka - Huragan 3:0

Orlęta - Lewart 1:2

Stal - Górnik II 1:1

Powiślak - Opolanin 1:0

Motor II - Bug 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka Świdnik	18	46	70-8
2	Stal Poniatowa	18	36	40-16
3	Lewart Lubartów	18	35	37-21
4	Huragan Międzyrzec Podl.	18	34	40-18
5	Motor II Lublin	18	32	45-35
6	Powiślak Końskowola	18	25	34-33
7	Górnik II Łęczna	18	19	28-26
8	Opolanin Opole Lub.	18	15	23-50
9	Orlęta Łuków	18	9	22-57
10	Bug Hanna	18	7	11-86

IV LIGA - gr. II

Wyniki 18. kolejki:

Grom - Stal 2:0

Gryf - Sparta 2:1

POM - Błękitni 7:0

Start - Granit 1:0

Tomasovia - Kryształ 7:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tomaszów Lub.	18	43	58-14
2	Start Krasnostaw	18	42	40-15
3	Stal Kraśnik	18	36	46-18
4	Gryf Gmina Zamość	18	32	38-24
5	Granit Bychawa	18	28	18-17
6	Sparta Rejowiec Fabr.	18	18	22-36
7	Grom Różaniec	18	18	23-40
8	POM Iskra Piotrowice	18	14	24-40
9	Kryształ Werbkowice	18	13	19-44
10	Błękitni Obsza	18	10	13-53

Znamy składy grup

Po tygodniowej przerwie na święta wielkanocne piłkarze IV ligi wznowią zmagania.

Po pięć lepszych ekip po rundzie zasadniczej stworzy grupę mistrzowską, zaś pozostali będą walczyć o utrzymanie. Każda ekipa rozegra po dziesięć spotkań z drużynami, z którymi nie walczyła jesienią i w trzech kolejkach na wiosnę. Z pewnością będzie bardzo ciekawie.

SKŁAD GRUPY MISTRZOWSKIEJ

Świdniczanka Świdnik, Stal Poniatowa, Lewart Lubartów, Huragan Międzyrzec Podlaski, Motor II Lublin, Tomaszovia Tomaszów Lubelski, Start Krasnostaw, Stal Kraśnik, Gryf Gmina Zamość, Granit Bychawa.

SKŁAD GRUPY SPADKOWEJ

Powiślak Końskowola, Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Orlęta Łuków, Bug Hanna, Sparta Rejowiec Fabryczny, Grom Różaniec, POM Iskra Piotrowice, Błękitni Obsza, Kryształ Werbkowice.

Mateusz Połyńska

PUL

Powiślak lepszy od Opolanina

W niedzielnym starciu w Końskowoli, gdzie Powiślak podejmował Opolanina, zdecydował jeden gol. Jego strzelcem był Jarosław Milcz, skuteczny egzekutor rzutu karnego.

Gospodarze trafili do siatki drużyny z Opola Lubelskiego w 31. minucie spotkania. Na listę strzelców wpisał się Jarosław Milcz, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej w szes-

nastce Opolanina faulowany był Damian Bernat. To było jedyne trafienie tego spotkania.

- Mecz nastawiony na walkę. Było dużo niedokładności, bo nie zdążyliśmy dobrze przygotować boiska do tego meczu z powodu opadów deszczu. Udało się nam otworzyć wynik i to już wystarczyło, żeby później skupić się na defensywie. To było spotkanie do jednej bramki, kto ją zdobył, ten wygrał. Mecz był brzydki, bez historii, żaden taktyczny rarytas dla trenera. Cieszą trzy punkty, bo każdy mecz jest dla nas bar-

dzo ważny w kontekście walki o utrzymanie. Bez względu na rywala - zaznacza Radosław Muszyński, trener Powiślaka Końskowola.

- Tak, jak się spodziewałem: były trudne warunki na boisku przez warunki pogodowe. Moim zawodnikom przed tym spotkaniem powiedziałem, że ten, kto pierwszy popełni błąd, przypłaci to porażką. I tak też się stało. Ten mecz był na remis, bo boisko nie sprzyjało temu, by rozwinąć potencjał drużyny. Wszyscy skoncentrowani byli na obronie. Straciliśmy gola, to

był jeden błąd. Ciężko konstruować się akcje, dochodziliśmy do 16. metra i trudno było dalej rozegrać piłkę. Do końca sezonu zostało dziesięć kolejek i mam nadzieję, że te rozgrywki będą miały pozytywne zakończenie dla Opolanina - podsumowuje Daniel Koczon, trener Opolanina Opole Lub.

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lub.
1:0 (1:0)

Bramka: Milcz 31' (k).

Powiślak: Wrzosek - Łucz-

kowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Sułek (90' Stępień), Piasek (60' Zdunek), Drzazga (65' Miśkiewicz), Bernat (80' Gil), Figura (80' Kośka), Milcz (90' Kursa)

Opolanin: Szczepański

- Wszółek, Pałka, Leziak, Wa-

dowski (60' Łappo), Jakimiński (65' Pusiak), Adamczuk,

Izdebski, Misztal, Sobstyl,

Banachiewicz.

Żółte kartki: Milcz, Bernat

- Pałka.

dsm

Orlęta z Lewartem grali jedenastu na dziewięciu

Do nietypowej sytuacji doszło w meczu Orląt z Lewartem, bo już po pół godzinie gry łukowanie grali w dziewięciu z powodu dwóch „czerwieni”. Ekipa z Lubartowa wykorzystała przewagę, ale do końca musiała drżeć o wynik.

Dwóch zawodników Orląt obejrzało w niedzielnym meczu czerwone kartki za faule na przeciwnikach. W obu przypadkach goście wychodzili na sytuację sam na sam z bramkarzem. Po nieco ponad kwadransie boisko musiał



Lubartowianie poradzili sobie z Orlętami (fot. Zbigniew Woźniak)

opuścić Jakub Rybka, za kolejnych kilkanaście minut Rafał Jaworski.

Po drugim z tych fauli bezpośrednio z rzutu wolnego do bramki Orląt

trafił Aleks Aftyka. Gdy wydawało się, że Lewart spokojnie wypunktuje wykartkowanych rywali, łukowanie doprowadzili do remisu po szybkiej

kontrze. Goście natychmiast wzięli się w garść i za chwilę Łukasz Najda cieszył się z gola po strzale z pola karnego. Lewart wygrał 2:1.

- Początek meczu mieliśmy dobry, bo przeważaliśmy i zagrażaliśmy bramce rywali. Szybko były dwie czerwone kartki, Aftyka strzelił z wolnego. W drugiej połowie zostaliśmy niespodziewanie skontrowani, ale od razu odpowiedziliśmy golem. Trzeba było wcześniej zamknąć mecz. Zamiast tego do samego końca drżeliśmy o wynik, przy każdym stałym fragmencie gry - ocenia Grzegorz Białek, trener Lewartu Lubartów.

Orlęta Łuków - Lewart Lubartów
1:2 (0:1)

Bramki: Kierepka 55' - Aftyka 30', Najda 56'.

Lewart: Tutaj - Michałuk, Niewęgłowski, Majewski, Urban (64' Sulowski), Pikul (64' Kuzioła), Gliniak (85' Duda), Najda (89' Bednarczyk), Aftyka (81' Iskierka), Koneczny (64' Rejmak), Żelisko.

Żółte kartki Lewartu: Pikul, Majewski, Kuzioła.

Czerwone kartki: Rybka 16', Jaworski 30' (oba za faule).

dsm

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



PIŁKA RĘCZNA O medalu możemy zapomnieć. W pucharze? Jeśli zdarzy się cud...

Awans do półfinału. W lidze? Znow bez punktów

Piłkarze ręczni Azotów awansowali do grona czterech najlepszych zespołów w PGNiG Pucharze Polski. W półfinale zagrają z Orlenem Wisłą Płock. W meczu 00 punkty? Puławianie ponownie przegrali, tym razem z Chrobrym Głogów.

Azoty z awansem do półfinału!
Niebiesko-biało-czerwoni pokonali na wyjeździe po rzutach

karnych KPR Gwardię Opole i awansowali do półfinału PGNiG Pucharu Polski. Po 60 minut meczu na tablicy wyników był remis 26:26, a w serii rzutów karnych zwyciężyli Azotowcy 5:3 i awansowali do kolejnej fazy rozgrywek.
Wtorkowy mecz był trzecim potkaniem obydwu ekip w sezonie 2022/2023. W obu poprzednich meczach górą byli gospodarze ćwierćfinałowego meczu. We wrześniu w ramach 3. serii PGNiG Superligi, Gwardia wygrała w Puławach 33:32, natomiast w rewanżu w Opolu, która odbyła się 18 lutego, był remis 27:27. Wrzutach karnych wygrali wtedy gwardziści 4:3.

Mecz w Opolu rozpoczął się bardzo dobrze dla podopiecznych trenera Roberta Lisa, którzy szybko wyszli na prowadzenie 3:0, aby za chwilę mieć przewagę 4 bramek (5:1). Pierwsza część spotkania pokazała, że Azoty w tym meczu są zmotywowani, aby przełamać niekorzystną opolską passę z tego sezonu, pilnując prowadzenia. Gwardia nie poddawała się, doprowadzając do remisu 6:6. Od tego momentu puławianie zdobyli trzy bramki z rzędu i ponownie byli na plus trzy (9:6). Na przerwę schodzili z przewagą trzech trafień (13:10).
Po zmianie stron początkowo Azoty-Puławy starali się nie pozwolić gwardzistom zbliżyć się

do wyniku, jednak w 13. minucie drugiej połowy, gospodarze wykorzystali gorszy moment azotowców i rozpoczęli odrabianie strat. W 49. minucie gwardziści wyszli na pierwsze w tym meczu prowadzenie 21:20.
W końcówce byliśmy świadkami wielu nerwowych sytuacji. Na 20 sekund przed końcem gospodarze mogli zapewnić sobie wygraną, jednak skuteczna obrona Azotów uniemożliwiła im zdobycie bramki i tym samym, Puławianie doprowadzili do rzutów karnych. Serię „siódemek” wygrały Azoty 5:3 i to właśnie niebiesko-biało-czerwoni cieszą się z awansu do kolejnej fazy rozgrywek.

W półfinale Azoty zmierzą się w Płocku z obrońcą pucharu - Orlenem Wisłą. Spotkanie to odbędzie się 12 kwietnia.

KPR Gwardia Opole -
Azoty Puławy
26:26 (10:13), k: 3-5

Azoty: Koshovy, Zembrzycki - Adamski 5, Burzak 5, Janikowski 3, Zivkovic 3, Jarosiewicz 3, Fedeńczak 2, Valles Becerra 2, Kowalczyk 1, Marciniak 1, Przybylski 1, Górski, Konieczny.
Sędziowali: Fabryczny, Rawicki.
Widzów: 1000.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Chrobry - Azoty 33:26
Orlen - MMTS Kwidzyn 48:24
Pogoń - Zagłębie 35:28
Piotrkow. - Kalisz 26:20
Industria - Ostrovia 47:28
Górník - Wybrzeże 32:30
Unia - Gwardia 31:24

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Orlen Wisła Płock	21	63	722:467
Industria Kielce	21	60	827:521
Górník Zabrze	21	48	604:541
Azoty Puławy	21	36	615:607
Wybrzeże Gdańsk	21	35	552:569
Chrobry Głogów	21	34	574:604
Grupa Azoty Unia Tarnów	21	32	557:581
Ostrovia Ostrów Wlkp.	21	26	558:609
MMTS Kwidzyn	21	23	538:601
Gwardia Opole	21	19	538:626
Piotrkowianin	21	18	542:610
Energia MKS Kalisz	21	17	519:598
Zagłębie Lubin	21	17	518:629
Pogoń Szczecin	21	13	544:645

NASTĘPNA KOLEJKA

(05/07.04): Azoty - Górník (pt., godz. 19:15), Zagłębie - Industria, Ostrovia - Chrobry, Gwardia - Orlen, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin, Wybrzeże - GA Unia, Energia MKS Kalisz - Pogoń.

mp

Chrobry zdemolował Azoty!

Jeśli w Puławach tliła się jeszcze iskierka nadziei na brązowy medal, to po meczu w Głogowie musiała zgasnąć. Głogowianie wyraźnie, w pięknym stylu ograli Azoty i nie dość, że utrzymali szóstą pozycję, to punktowo zbliżyli się do czwartego miejsca. MVP spotkania został Rafał Stachera.

Bez wątplenia była to świetna wizytówka piłki ręcznej i kolejny mecz zagrany na pełnej petardzie przez Chrobrego. Wynik otworzył



Czy Azoty ugrają coś w tym sezonie? Jeśli zdarzy się cud, to tak...

Grabowski i już po tej pierwszej bramce niemalże tysiąc kibiców zgromadzonych w głogowskiej hali wybuchło radością. Przez chwilę trwała wymiana ciosów, aż między 7. a 13. minutą Azoty trafiły trzy razy z rzędu i wyraźnie wyszły na prowadzenie. Ale

głogowianie odrobili lekcję z poprzednich spotkań w tym sezonie i na więcej gościom nie pozwolili. Mecz się wyrównał i z każdą minutą stawał się coraz bardziej zacięty. Ostatnie minuty należały do gospodarzy, którzy po trzech trafieniach z rzędu schodzili do szatni z przewagą jednego trafienia.
W drugiej części meczu działało się wszystko to, co najpiękniejsze w handballu. Emocje rosły już z każdą sekundą, tempo podobnie, a bramki padały dużo częściej niż w pierwszej odsłonie meczu. Początek był jeszcze wyrównany, ale po kilku minutach z bramek częściej zaczęły cieścić się głogowianie. Z każdym trafieniem Chrobrego Azoty

było coraz bardziej zagubione, a gospodarze coraz bardziej się nakręcali. Stachera wyśmieniście spisywał się między słupkami bramki, koledzy pomagali, świetnie spisując się w defensywie, a w ataku głogowianom wychodziło prawie wszystko. Mimo bezpiecznej przewagi głogowianie zagrali do końca i choć właściwie w ostatniej minucie nie musieli już rzucać bramek, aby zwyciężyć, to dwie zdobyte bramki oświadczyły triumf nad Azotami Puławy!

Chrobry Głogów - Azoty
Puławy
33:26 (13:12)

mp

Pograne przy stołach. Znamy mistrzów!

W ostatnią niedzielę marca w dość licznej obsadzie odbył się III turniej w ramach tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Tym razem rywalizowano w grupach wiekowych i deblu. W poszczególnych kategoriach zwyciężali: Mariusz Dydo (16-39 lat), Zbigniew Kuźmiak (40-55 lat), Wojciech Węgrowicz (56 lat i starsi) oraz w deblu Andrzej Głodek/Zbigniew Kuźmiak. Kolejne zawody odbyły się w minioną niedzielę. Wyniki już za tydzień.



Mariusz Dydo (z prawej) wygrał swoją kategorię wiekową, zaś w deblu z Tomaszem Ciurkowskim dał się wyprzedzić Andrzejowi Głódkowi i Zbigniewowi Kuźmiakowi. Tutaj w walce z Radosławem Poświatowskim

WYNIKI KOŃCOWE

MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Emil Matraszek (Końskowola), 4. Jacek Kępka (Rudy), 5. Bartosz Walasek (Krasnogiłny), 6. Radosław Nojek (Dęblin).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Robert Kalita (Lublin), 3. Sergiej Poliszczuk (Lublin), 4. Artur Zając (Puławy), 5-6. Radosław Poświatowski (Puławy), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 7-8. Mirosław Korpysz (Paszenki), Piotr Rola (Paszenki), 9-12. Kazimierz Matraszek (Wronów), Wojciech Prokopiak (Dzierż-

kowice), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Dariusz Kociszewski (Otwock), 13-15. Piotr Miłtruczuk (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), Ryszard Zawadzki (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Wojciech Węgrowicz (Otwock), 2. Bogdan Grzybek (Chodel), 3. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 4. Andrzej Głodek (Żelechów), 5-6. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7-8. Artur Czerkawski (Świdnik), Leszek Matraszek (Końskowola), 9. Mirosław Olszewski (Parczew).

DEBEL

1. Andrzej Głodek i Zbigniew

Kuźmiak, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 4. Sylwester Jasiocha i Artur Zając, 5-6. Mirosław Korpysz i Piotr Rola, Jarosław Drozdowski i Robert Kalita, 7-8. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Kazimierz Matraszek i Jacek Kępka, 9-12. Wojciech Węgrowicz i Dariusz Kociszewski, Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Piotr Miłtruczuk i Ryszard Zawadzki, Artur Czerkawski i Sergiej Poliszczuk, 13-14. Bartosz Walesek i Radosław Nojek, Mirosław Olszewski i Sławomir Skrzęta.

mp



Sponsor
tytularny



Cisowianka i Wisła II z 14 bramkami. Remis zespołu z Góry

Za nami seria gier w Klasie Okręgowej. Zespoły z Drzewc i Puław nie miały litości dla rywali. Beniaminek z Góry Puławskiej wyrwał punkt w starciu z mocnym Turem Milejów.

Zasygnalizowali, że chcą awansu! Hat-trick Szczotki

Kolejny mecz i kolejna wysoka wygrana Cisowianki Drzewce.

Podopieczni Łukasza Gizy ograli 6:0 Sygnał Lublin. Hat-tricka skompletował Konrad Szczotka, a po jednym trafieniu zaliczyli: Michał Ruciński, Karol Kalita oraz Mateusz Łakomy.

- Nie zagrałimy wybitnego meczu. Pierwsza połowa była dosyć wyrównana. Sygnał przy lepszej skuteczności mógł zdobyć nawet dwie bramki. Na szczęście to my

trzykrotnie cieszyliśmy się z trafień. Później kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Cieszymy się z szesnastej wygranej w sezonie. Po raz drugi z rzędu nie straciliśmy gola - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Zespół z Drzewc wygrywał po nieco ponad kwadransie, kiedy to Jakub Cielebąk obsłużył prostopadłym podaniem Konrada Szczotkę, który trafił po krótkim rogu pod poprzeczkę. Były zawodnik Wisły Puławy czy Lewartu Lubartów jeszcze przed przerwą zanotował hat-tricka.

Cisowianka Drzewce - Sygnał Lublin 6:0 (3:0)

Bramki: Szczotka 17`, 38`, 43`, Łakomy 61`, Ruciński 67`, Kalita 80`.

Cisowianka: Długosz - Antoniak (77` Baran), Łakomy, Krzysztozek, Wankiewicz, Lato (46` D. Giziński), Dudkowski (65` Pytk-

-Wasił), Greniuk (58` Kalita), Cielebąk, Szczotka (74` Filozof), Ruciński (65` Kopyciński).

Dziewiąty punkt Góry

Zespół z Góry Puławskiej wywalczył cenne „oczko” w starciu z doświadczonym zespołem z Milejowa.

- Pierwsza połowa była bardzo wyrównana. Mielśmy swoje okazje, a goście słupek po zbiegu piłki przez Mateusza Świderskiego. Później losy układały się różnie, ale najważniejsze, że zdołaliśmy wyrównać. Szanujemy remis z taką ekipą - mówi Michał Walendziak, opiekun KS-u.

Pierwszego gola zdobył Pawło Semeniuk, który wykończył kontrę strzałem z pierwszej piłki z 13 metrów po zagraniu na wolne pole Aleksandra Pionki. Goście wyrównali za sprawą byłego zawodnika Wisły Puławy Marcina Borówki,

a następnie cieszyli się po „centrostrzale” Piotra Rembiesy. Wynik ustalił Pionka, strzelając w lewy róg bramkarza z rzutu karnego po faulu na Semeniuku. Gracz gospodarzy kompletnie zmylił golkipera z Milejowa.

KS Góra Puławska - Tur Milejów 2:2 (0:0)

Bramki: Semeniuk 60`, Pionka 88` (k) - Borówka 72`, Rembiesa 80`.

KS Góra Puł.: Świdurski - Piotrowski, Kostecki, Łukaszuk, Sosik, Trochym (77` Suszyński), Taradyś (85` Czapla), Semeniuk, G. Kułagowski (83` Woźniak), Pionka, Korczak (60` Bonecki).

Wisła II jak walec

Puławianie rozbili aż 8:0 Orion Niedrzwica. Zespół Jacka Paździora zaliczył katastrofalny start

w rundzie wiosennej, gdyż tydzień wcześniej w takich samych rozmiarach przegrał z Cisowianką Drzewce.

Jacek Magnuszewski i Mariusz Abramczyk dysponowali zawodnikami z pierwszego składu, którzy byli wsparciem puławską młodzież. - Nasza przewaga nie podlegała dyskusji. Wygraliśmy bardzo pewnie - mówi asystent Magnuszewskiego.

Wisła Puławy - Orion Niedrzwica 8:0 (5:0)

Bramki: Retlewski 5`, 27`, 57`, 78`, Kaczmarek 17`, Wlazlik 32`, 41`, 66`.

Wisła II: Sapielak - Czajkowski, Wolski, Gałazka, Przywara, Janiczek (61` Hawryło), Kona, Kołtański (46` Czapla), Wlazlik, Kaczmarek (80` Sulima), Retlewski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Cisowianka - Sygnał 6:0
KS Góra Puł. - Tur 2:2
Cisy - Ruch 1:2
Wisła II - Orion 8:0
Avia II - Unia 1:1
Stróża - Sokół 1:2
Stok - Błękit 3:0
Polesie - Janowianka 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	17	49	79:8
2	Janowianka Janów Lub.	17	47	52:18
3	Ruch Ryki	17	41	47:21
4	Wisła II Puławy	17	33	62:25
5	Polesie Kock	17	28	58:32
6	Orion Niedrzwica	17	27	26:46
7	Sygnał Lublin	17	25	49:46
8	Tur Milejów	17	24	26:23
9	Unia Bełżyce	17	23	30:30
10	Sokół Konopnica	17	21	32:35
11	Avia II Świdnik	17	18	30:43
12	LKS Stróża	17	17	23:47
13	Cisy Nałęczów	17	14	18:37
14	Stok Zakrzówek	17	9	18:53
15	KS Góra Puławska	17	9	23:64
16	Błękit Cychów	17	6	10:55

NASTĘPNA KOLEJKA

(08.04., sobota): Sokół - KS Góra Puł. (godz. 11:00), Sygnał - Wisła II (godz. 15:00), Tur - Cisy (godz. 11:00), Błękit - Cisowianka (godz. 11:00), Unia - Polesie, Janowianka - Stok, Orion - LKS Stróża, Ruch - Avia II.

mp

Garbarnia dogoniła Hetman

Za nami kolejne mecze w Klasie A. W najciekawiej zapowiadającym się meczu kurowanie pokonali zespół z Gołębia i zrównali się punktami z liderem.

Gdyby nie pierwsza połowa...

Po remisie na inaugurację z Wodniakiem Piotrawin piłkarze Serokomli musieli pogodzić się z porażką w starciu z Draco.

- Trochę żartując, gdyby nie pierwsza połowa, wygralibyśmy to spotkanie. Nie może tak być. Musimy się nad tym zastanowić - mówi Rafał Dryk. Szkoleniowiec drużyny z Janowca już w 33. minucie dokonał trzech zmian. Przy stanie 3:1 nasi potrafili wyrównać. Wcześniej gola z rzutu karnego zdobył Michał Stolarek, a następnie Kamil Wolski uderzył głową, zaś Robert Szmigiel popisał się strzałem z 25 metrów w „okienko”. - W końcówce zostaliśmy pokarani po rzucie różnym - dodaje Dryk.

Draco Kowala - Serokomla Janowiec 4:3 (2:0)

Bramki: Stolarek (k), Wolski, Szmigiel. **Serokomla:** Niedziela - Nowakowski (33` D. Dusiński), P. Dusiński, Stolarek, Rutkowski, Kilijanek, Wolszczak, J. Bulzacki (33` Plis), R. Kamola (81` Łucjanek), Pyra (33` Szmigiel), Wolski.

Powiślak II bez punktów

Zespół z Końskowoli wrócił ze starcia z Wodniakiem Piotrawin z wysoką porażką.

- Przegraliśmy zasłużenie. Kolejny raz traciliśmy bramki po rzutach różnych. Byliśmy słabsi przede wszystkim pod względem fizyczności. Praktycznie każdy pojedynek był na korzyść drużyny przeciwnej. Brakuje nam dojrzałości piłkarskiej. Mamy bardzo młody zespół. Było kilka dobrych momentów w drugiej połowie, ale to za mało, żeby wywieźć przynajmniej remis. Do przerwy było już 3:0 i Wodniak miał praktycznie wszystko pod kontrolą. Nie spuszczamy głów, walczymy dalej - mówi Artur Sułek, trener Powiślaka II.

Wodniak Piotrawin - Powiślak II Końskowola 4:0 (3:0)

Powiślak II: Gogacz - Próchniak, Wójcik, Kopiński (80` Nowacki), Osiak, Rułka (63` Kłoczewski), Bielawski, Nowak, Chechelski (46` Szady), Kiełczewski, Tusiński (73` Mazurkiewicz).

Grali jak zawsze, wygrali jak nigdy

Mecz odbył się w Puławach. Gracze Orłów po raz drugi w sezonie cieszyli się z kompletu punktów.

Strzelanie zaczął Marek Błaszczak, który przymierzył z 35 me-

trów. Dla niego to pierwszy gol w Orłach. Podwyższył Artur Tusiński. Pomocnik zespołu Piotra Dobosza ostatnią bramkę zdobył...w 2007 roku w rozgrywkach Pucharu Polski. Kropkę nad „i” postawił Damian Miroński - żywa legenda klubu z Kazimierza Dolnego.

Ale ma CV

W ekipie Orłów debiut zaliczył Anton Ramaniuk. Zawodnik z Białorusi w przeszłości reprezentował barwy...BATE Borysow oraz Szachtiora Soligorsk!

Orły Kazimierz - BKS Bogucin 3:0 (0:0)

Bramki: Błaszczak 58`, Tusiński 71` (k), D. Miroński 86`.

Orły: K. Frag - Błaszczak, Ł. Maciąg, Nachowicz, Łucjanek, Nogas, Tusiński (71` Ramaniuk), Borowski, M. Maciąg (46` Dzikowski), D. Miroński, W. Zachaj (53` Pawłowski).

Czerwona kartka: Mordziński 69`, za faul.

Garbarnia dogoniła Hetman

Niezwykle ciekawe spotkanie odbyło się w Kurowie. Garbarnia ograla zespół z Gołębia i zrównała się punktami z ekipą Dawida Paczki. Szansę wykorzystali również Czarni Dęblin. W tym momencie trzy pierwsze ekipy mają po tyle samo punktów.

Zacząło się od bramki Mateu-

sza Kamoli. Wyrównał Mateusz Bieniek. W doliczonym czasie gry Szymon Mróz sfaulował za polem karnym Michała Złota i obejrzał czerwoną kartkę. Do wolnego podszedł Karol Głowacki i zaskoczył Michała Molendę. Goście, grając w osłabieniu, zdołali wyrównać za sprawą Dominika Szymanka. Starania miejscowych przyniosły skutki. W końcówce Głowacki dopadł do przebitej piłki i w sytuacji sam na sam dał zwycięstwo Garbarni.

- To było bardzo trudne i wyrównane spotkanie, z sytuacjami obu ekip. Wykorzystaliśmy jedną z nich i zwyciężyliśmy. O wyniku zdecydowało to, że graliśmy o jednego zawodnika więcej - mówi Andrzej Bednara, szkoleniowiec kurowian.

- Moim zawodnikom należą się wielkie słowa uznania. Grając w osłabieniu, byliśmy groźniejszym zespołem. Fajnie popracowaliśmy, ale skończyło się naszą porażką - dodaje Dawid Paczka, trener Hetmana.

Garbarnia Kurów - Hetman Gołab 3:2 (2:1)

Bramki: Bieniek 22`, Głowacki 45+2`, 87` - Kamola 2`, Szymank 60`.

Garbarnia: Czerwiec - Opolski, Bednara, Czarniecki, Kozak, Bolesławski (55` Figiel), Wąsik (75` Hajduk), Wafach, Głowacki, Bieniek (83` Peciak), M. Złot.

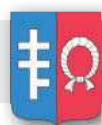
mp

Amator Rososz-Leopoldów - Żyrzyniak Żyrzyn 0:2 (0:0)

Bramki: Kucharski 70`, Mikos 90`. **Żyrzyniak:** Pecio - K. Kozak, Abramczyk, Wiak (55` Wiejak), Sułek, K. Kamola, Witosław, Plewka, Kucharski (75` Owczarz), Mikos, Goluch.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Gm. Kazimierz Dolny: Szkolna zmieniła swój wygląd

110-metrowy odcinek ulicy jest w trakcie remontu. Zmianę widać gołym okiem. Pojawiła się m. in. nawierzchnia z kostki brukowej. Prace dobiegają końca.

Ulica leżąca nieopodal Rynku znajduje się w sąsiedztwie Gminnego Zespołu Szkół. Prowadzi również do pensjonatów czy pokoi gościnnych. Żwirową drogą wcześniej można było się dostać również w stronę wąwozu, ale pokonując odcinek należało uważać na wyboje czy dziury. Urząd miejski zdecydował, że ulica przejdzie remont. We wrześniu ub.r. ogłoszono przetarg. Wpłynęły cztery oferty, a władze na wykonawcę prac wybrali firmę ART – BRUK Moniki Chołody z Nałęczowa. Łączny koszt robót to 98,5 tys. zł. Prace są już na ukończeniu.



Dominik Kęsik

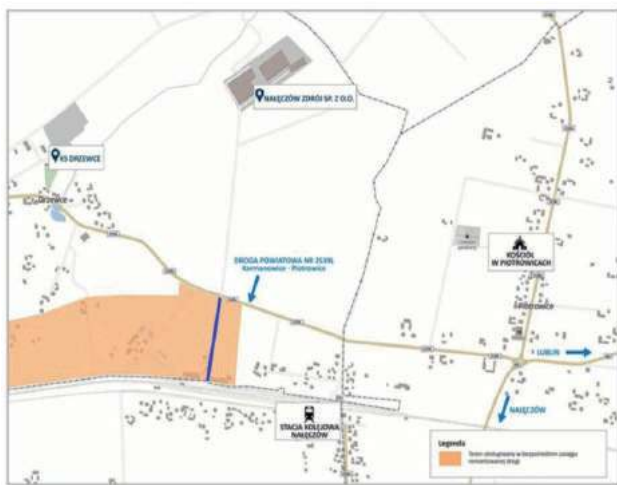
Fragment ul. Szkolnej w Kazimierzu Dolnym jest już poddawany pracom budowlanym. Na załączonym zdjęciu widać, że została położona kostka brukowa

Nałęczów Zdrój w całości sfinansuje i zrealizuje przebudowę gminnej drogi w Drzewcach

Nałęczów Zdrój Sp. z o.o., producent wody Cisowianka i Cisowianka Perlage, finansuje przebudowę gminnej drogi w Drzewcach. Koszt inwestycji w wysokości ok. 1,4 mln PLN zostanie w całości pokryty przez Spółkę. Droga nie tylko ułatwi dojazd do kilkunastu zlokalizowanych przy niej działek, ale również poprawi komunikację lokalną wzdłuż drogi kolejowej.

Inwestycja obejmuje kompleksową przebudowę gminnej drogi dojazdowej w Drzewcach, która łączy się z drogą powiatową nr 2539L (mapka poniżej tekstu).

- Wystąpiliśmy do Burmistrza Nałęczowa z propozycją



Chodzi o budowę odcinka drogi gminnej łączącej linię kolejową z drogą powiatową

wykonania remontu tej drogi, biorąc na siebie całościowe koszty tej inwestycji. Podniesie ona komfort i bezpieczeństwo transportu dla mieszkańców. Będzie stanowiła także duże ułatwienie komunikacyjne dla firm działających w regionie – powiedziała Sylwia Mikiel, rzecznik prasowy spółki Nałęczów Zdrój.

W ramach przebudowy

drogi dojazdowej planowane jest w pierwszej kolejności rozebranie istniejącej jezdni o nawierzchni bitumicznej, a następnie wykonanie nowej jezdni z betonowej kostki brukowej. Jej szerokość wyniesie 6 m. Projekt zakłada także budowę chodnika na całym odcinku inwestycji, wykonanie indywidualnych zjazdów do poszczególnych posesji,

a także przyłączy telekomunikacyjnych oraz oznakowania pionowego. Planowane jest również wykonanie oświetlenia ulicznego. Inwestycja ta pozytywnie wpłynie na komfort mieszkańców oraz innych użytkowników drogi, a także, co jest bardzo istotne, znacznie podniesie poziom bezpieczeństwa na tym obszarze.

- Nasza Spółka wielokrotnie finansowała różnego rodzaju inwestycje w lokalną infrastrukturę. Podtrzymujemy gotowość do dalszego wspierania gminy na partnerskich warunkach – dodała Sylwia Mikiel.

Nałęczów Zdrój szacuje, że całkowity koszt inwestycji, wraz z jej projektem i wykonaniem, wyniesie ok. 1,4 mln PLN i zostanie w pełni pokryty przez Spółkę. Prace rozpoczęły się 20 marca, a oddanie drogi do użytku planowane jest na koniec czerwca.

Red.

Więźniowie pomogą przy porządkach



Umowę podpisał Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa oraz mjr Piotr Kozłowski, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim

W Nałęczowie znów pojawią się osadzeni z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Pomogą w utrzymaniu porządku w mieście.

W czwartek 30 marca pomiędzy dyrektorem Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim a burmistrzem Nałęczowa podpisana została umowa w sprawie nieodpłatnego zatrudnienia osadzonych. Więźniowie z opolskiego zakładu karnego będą wykonywać prace m.in. przy porządkowaniu parku i terenów zielonych na terenie miasta i gminy Nałęczów.

- Już kilka lat temu korzystaliśmy z takiego wsparcia. Współpraca przebiegała bez żadnych zastrzeżeń, byliśmy z niej zadowoleni. Jest to też element resocjalizacji osadzonych – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Ze względu na covid w ostatnim czasie musieliśmy zrobić przerwę, ale teraz do tego wracamy i przez kilka miesięcy więźniowie będą zaangażowani w różne prace porządkowe, np. zamykanie, grabienie liści czy usuwanie odpadów na terenie Nałęczowa – dodaje.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Animator poszukiwany

Nowego pracownika poszukuje Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki. Czas na złożenie aplikacji mija 14 kwietnia.

Aby wystartować w konkursie należy spełnić wiele kryteriów. KOKPiT wymaga, aby animator miał wyższe wykształcenie, predyspozycję do pracy z dziećmi czy doświadczenie w pracy w instytucjach kultury bądź organizacji

impres. Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiadała za organizację koncertów lub wystaw, planowanie i sporządzanie kalendarium imprez czy promowanie wydarzeń organizowanych przez ośrodek. Do 14 kwietnia do godz. 15:00 należy dostarczyć komplet dokumentów. Ze szczegółami oferty można zapoznać się na stronie internetowej urzędu miasta. Zwycięzca konkursu rozpocznie pracę 1 maja.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Czy firma z Bielska Białej dostarczy wóz strażacki?

Na to liczą druhowie z Rzeczy, którzy czekają na upragniony samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4 na 4. W przetargu wpłynęła tylko jedna oferta.

Przypomnijmy, że gmina szuka dla strażaków z Rzeczy pojazdu z 2022 r. Część środków na jego zakup ma pochodzić z tegorocznego

budżetu gminy – pół miliona złotych. Resztę pokryje ministerialna dotacja. W wymaganym terminie do urzędu wpłynęła jedna oferta od firmy Szczęśniak Pojazdy Specjalistyczne z Bielska-Białej (woj. śląskie). Przedsiębiorstwo zaproponowało, że dostarczy wóz za 1,10 mln zł. Czy gmina przystanie na tą propozycję? O tym dowiemy się wkrótce.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Mieszkańcy rywalizowali w kilku kategoriach

Gm. Żyrzyn: Konkurs na najładniejszą palmę rozstrzygnięty



Laureaci konkursu zapozowali do grupowego zdjęcia. W tym roku zgłoszono aż 31 palm

31 palm walczyło o miano najpiękniejszej w szóstym Gminno-Parafialnym Konkursie Palm Wielkanocnych „Parafianka 2023”. Autorzy wyróżnionych dzieł otrzymali nagrody.

Niedziela Palmowa w liturgii kościoła katolickiego otwie-

ra Wielki Tydzień. Tego dnia wierni przynoszą palmy, które zostają następnie poświęcone. W gminie Żyrzyn za ręcznie wykonaną palmę można wygrać nagrody w Gminno - Parafialnym Konkursie Palm Wielkanocnych „Parafianka 2023”. Konkurs był podzielony na kilka kategorii: rodzinna, młodzieżowa (uczniowie VII i VIII klas szkoły podstawowej oraz

młodzież ze szkół średnich), tradycyjna, współczesna oraz najdłuższa. Tak, jak w ubiegłym roku nie zmienił się skład jury, w którym znaleźli się: wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek, dyrektor Banku Spółdzielczego w Cycowie oddział w Żyrzynie Marianna Kęsik oraz dyrektor SP im. Henryka Sienkiewicza w Skrudkach Paweł Zajac. Komisja miała pełne ręce roboty,

by wybrać te najlepsze. W tym roku dostarczono o wiele więcej palm, bo aż 31 (rok temu było to 25). Po ogłoszeniu wyników wyróżnieni otrzymali nagrody ufundowane przez gminę Żyrzyn czy Bank Spółdzielczy. Kolejna edycja konkursu już za rok.

Dominik Kęsik

Laureaci VI Gminno - Parafialnego Konkursu Palm Wielkanocnych „Parafianka 2023”:

Kategoria palma rodzinna:

1 miejsce - Rodzina Jońskich
2 miejsce - Rodzina Kowalczyk
3 miejsce - Rodzinny Dom
Dziecka w Strzyżowicach
Wyróżnienie - Marianna Płachta z wnukiem

II miejsce - Teresa Borek - Wilczanka
III miejsce - Marta Jońska - Cezaryn
Wyróżnienie - Ilona Bernat - Jaworów

Kategoria palma młodzieżowa:

1 miejsce - Lena i Norbert Grzechnik - Kośmin
2 miejsce - Kinga Kamola - Cezaryn
3 miejsce - Eliza Jońska - Skrudki
Wyróżnienie - Magdalena Frel - Skrudki

Kategoria palma współczesna:

I miejsce - Mieszkańcy DPS w Żyrzynie
II miejsce - Jakub Szczotka - Parafianka
III miejsce - Jolanta Orłowska - Cezaryn
Wyróżnienie - Elżbieta Grad - Skrudki

Kategoria palma tradycyjna:

I miejsce - Marianna Płachta i Zofia Szlendak - Kośmin

Nagroda specjalna za najdłuższą palmę:

Janina Pietrasiak - Cezaryn



Janina Pietrasiak

z Cezaryna, zdobywczyni nagrody specjalnej za najdłuższą palmę

Kwiaty przez wiele tygodni były suszone, a na samo wykonanie palmy poświęcałam dwa dni. Jej wymiary to 4 metry i 20 centymetrów. Jest to ciężka praca. Nie spodziewałam się wygranej. To mój kolejny start. Myślałam nad tym, żeby w tym roku już nie uczestniczyć, ale stworzyłam kolejną palmę

Gm. Puławy: Kto wykona przepompownię ścieków?

Do 14 kwietnia można wysłać oferty na przebudowę przepompowni ścieków przy ul. Błotnej w Gołębiu.

To druga próba znalezienia wykonawcy robót, przy pierwszym podejściu nie wpłynęła

żadna oferta. Zadanie jest podzielone na pięć części. W jego ramach zostanie wykonany demontaż i montaż płyty wierzchniej przepompowni, wyczyszczenie wnętrza zbiornika pompowni - mycie i piaskowanie czy podłączenie przepompowni do systemu zarządzania układem kanaliza-

cji sanitarnej funkcjonującym w gminie. Wykonawcy swoje propozycje mogą składać do 14 kwietnia do godz. 10:00. Otwarcie ofert nastąpi godzinę później.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Są chętni na stanowisko dyrektora

Zakończyła się pierwsza część postępowania konkursowego w ramach którego będzie wybrany dyrektor przedszkola w Gołębiu oraz Szkoły Podstawowej w Opatkowicach.

Przypomnijmy, że w Opatkowicach placówką zarządza Bożena Ponikowska, a w

Gołębiu, Małgorzata Filipek, która obecnie pełni obowiązki dyrektora. W drugiej z wymienionych miejscowości, gmina w ubiegłym roku dwukrotnie podejmowała próbę znalezienia dyrektora, ale bezskutecznie. Do 20 marca zainteresowani mogli dostarczać aplikacje do siedziby Urzędu Gminy w Puławach przy ul. Dęblińskiej. Jak udało się nam ustalić do władarzy wpłynęły trzy kandydatury. O fotel

dyrektora w Opatkowicach będzie walczyć jedna osoba, a po drugiej stronie Wisły w konkursie zmierzą się dwaj kandydaci. Rozmowy kwalifikacyjne przeprowadzi specjalnie powołana komisja. Od niej będzie zależeć, kto od roku szkolnego 2023/2024 przejmie obowiązki w dwóch placówkach.

Dominik Kęsik

Wójt Gminy Puławy informuje, że

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 4 kwietnia 2023r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Puławy przeznaczonych do oddania w najem oraz dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł
żyć będzie.”
Ewangelia wg św. Jana

Szanowni Państwo,
przyjmijcie życzenia zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Życzymy spotkań w gronie rodziny i przyjaciół,
aby ten czas przyniósł radość i pogodę ducha.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie da siłę
do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością
patrzyć w przyszłość.

Stanisław Antoniewicz
Przewodniczący Rady
Gminy Baranów

Mirosław Roman Grzelak
Wójt Gminy Baranów

Gmina
Kurów

Gmina
Końskowola

Gmina
Wąwolnica

Gmina
Markuszów


Krok w stronę miejskości Wąwolnicy

Rada gminy podjęła uchwałę o rozpoczęciu procedury związanej z nadaniem miejscowości Wąwolnica statusu miasta. - Warto zastanowić się na odzyskaniu praw miejskich po to, aby historia zatoczyła koło - mówił na sesji wójt Marcin Łąguna.

Na spokojnie do praw miejskich

Wąwolnica jest jedną z kilkudziesięciu miejscowości na Lubelszczyźnie, która zgodnie z sugestią ministerstwa i władz województwa mogła starać się o przywrócenie praw miejskich, zabranych nakazem cara po powstaniu styczniowym. Warunkiem było m.in. przeprowadzenie konsultacji społecznych w tej sprawie, a po akceptacji mieszkańców złożenie stosownego wniosku do końca marca. Wtedy po pozytywnym jego rozpatrzeniu w Warszawie, 1 stycznia przyszłego roku Wąwolnica odzyskałaby status miasta.

Jednak radni wyszli z założenia, że pośpiech jest złym doradcą i zamiast tego na lutowej sesji poprosili urzędników o więcej informacji na ten temat, szczególnie chodziło o wskazanie korzyści i negatywnych stron przywrócenia „stolicy” gminy miejskości.



Adam Bieniek,
radny
Historycznie Wąwolnica zasługuje na to, aby odzyskać te prawa. Pasowałoby, żeby oprócz prestiżu miasta, był jeszcze prestiż wyglądu



Marcin Łąguna,
wójt gm. Wąwolnica
Nie chcę być napędem, który na siłę będzie przekonywał kogoś do tego. To ma być osobista decyzja mieszkańców i na tym polegają konsultacje, żeby mieszkańcy mieli szansę wypowiedzieć się. Każdą decyzję uszanuję

Goście na komisji i wątpliwości

W odpowiedzi na to w ubiegłym tygodniu wójt na obrady komisji zaprosił regionalistę Sławomira Snopka oraz Adama Rędzę - wiceburmistrza Józefowa nad Wisłą, który prawa miejskie odzyskał w 2018 r. - Po to pozwoliłem sobie zaprosić tych gości na komisję rady gminy, aby to oni przedstawili ze swojej perspektywy, przede wszystkim te aspekty historyczne. Przypomnę, że nie ubiegamy się o uzyskanie praw miejskich, tylko o odzyskanie praw miejskich, które po Powstaniu Styczniowym w 1790 r. ukazem carskim zostały zabrane - mówił wójt Marcin Łąguna i dodawał: Nie chcę być napędem, który na siłę będzie przekonywał kogoś do tego. To ma być osobista decyzja mieszkańców i na tym polegają konsultacje, żeby mieszkańcy mieli szansę wypowiedzieć się. Każdą decyzję uszanuję

Dzień później, na sesji radni podejmowali stosowną uchwałę o przystąpieniu

do procedury. Ze swoim przemysleniami na temat odzyskania przez Wąwolnicę praw miejskich podzieliła się radna Elżbieta Tomaszewska. Podkreśliła, że w pełni popiera działania związane z nadaniem „stolicy” gminy statusu miasta. Uważam, że to należy do decyzji mieszkańców. Każdy z mieszkańców ma prawo wypowiedzieć się i zdecydować o tym - mówiła radna Elżbieta Tomaszewska, która jednak wyraziła swoje wątpliwości co do słuszności podjęcia tych kroków.

- Ustawa o samorządzie wyraźnie mówi, że miasto to obszar zajmujący 2 tys. mieszkańców minimum oraz 2/3 ludności pracującej poza rolnictwem - podnosiła. Zastanawiała się również, czy jeśli Wąwolnica stanie się miastem, to nie uszczupli to środków z budżetu, jakimi będą dysponowały okoliczne miejscowości. - Oprócz tych powodów prestiżowych i historycznych, jakie są jeszcze powody i jaka jest wizja rozwoju tego miasta? Jeżeli ma być to miasto, to uważam, że po

to, żeby się rozwijało. Jakie są priorytety tego rozwoju? - zastanawiała się głośno radna z Celejowa.

W podobnym tonie wypowiadał się radny Adam Bieniek. - Historycznie Wąwolnica zasługuje na to, aby odzyskać te prawa - mówił i dodawał: Pasowałoby, żeby oprócz prestiżu miasta, był jeszcze prestiż wyglądu.

Wójt Marcin Łąguna odpowiadając radnym podkreślał m.in. aspekt historyczny odzyskania przez Wąwolnicę praw miejskich i wskazywał m.in. na jej charakterystyczną dla miasta zabudowę i Rynek, na modernizację którego gmina chce pozyskać dotację.

- To, co możemy zyskać, to sprawiedliwość dziejową, poczucie dobrze spełnionego obowiązku - argumentował. - Jakie korzyści widzi pan dla samych mieszkańców, zarówno Wąwolnicy, jak i poszczególnych sołectw? - pytała z kolei radna Beata Pruchniak. - Jeżeli stabilizujemy się gmina miejsko-wiejską, to moglibyśmy ubiegać się o środki dedykowane dla ośrodków miejskich - odpowiadał wójt.

Zielone światło od radnych

Ostatecznie rada jednogłośnie przegłosowała uchwałę inicjującą działania zmierzające do złożenia wniosku o nadanie Wąwolnicy praw miejskich. Teraz trzeba będzie przeprowadzić jeszcze konsultacje społeczne. Jeśli mieszkańcy całej gminy opowiedzą się „za”, wtedy władze będą składać wniosek do końca marca przyszłego roku, tak, aby Wąwolnica odzyskała prawa miejskie od 1 stycznia 2025 roku.

Marta Pietroni

Kurów: Czterech chętnych na modernizację ulicznego oświetlenia

Cztery firmy złożyły oferty w przetargu na wymianę oświetlenia ulicznego ogłoszonym przez gminę Kurów. Najtańsza opiewa na 5,7 mln zł.

Władze gminy Kurów chcą wdrażać oszczędności. Jedną ze sfer, w których można je wprowadzić są koszty oświetlenia ulicznego. Dlatego urzędnicy chcą wymienić je na nowe energooszczędne. W ubiegłym roku gminie udało się pozyskać na ten cel 4,5 mln zł z drugiego rozdania dotacji w ramach Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. W marcu tego roku ogłosili przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót.

Co jest do zrobienia? Władze Kurowa chcą w gminnych miejscowościach wymienić stare energochłonne oprawy oświetleniowe sodowe i rtęciowe na nowoczesne ledowe, a co najważniejsze energooszczędne. To pozwoli na obniżenie rachunków za prąd. Prace obejmą Barłogi, Bronisławkę, Brzozową Gać, Buchałowice, Choszczów, Dębę, Klementowice, Kłodę, Kurów, Łąkoć, Mariankę, Olesin, Płonki, Szumów, Wólkę Nowodworską i Zastawie. Nowe oświetlenie terenów publicznych powstanie także w samym Kurowie.

W przetargu wpłynęły 4 oferty. Ich ceny wahają się od 5,7 do 8,3 mln zł. Trwa ich analiza.

Marta Pietroni

Sprzątanie świata w gminie Wąwolnica

W sobotę 15 kwietnia mieszkańcy gminy mają okazję posprzątać swoją okolicę. A wszystko w ramach akcji „Sprzątania świata”.

To już kolejny raz, kiedy mieszkańcy Wąwolnicy i okolic mają szansę wspólnymi siłami zadbać o wygląd swojego otoczenia. W akcję sprzątania angażują się także myśliwi z Koła Azotrop i Sokół, strzelcy ze Stowarzyszenia STEN, którzy uprzątną tereny leśne oraz węd-

karze, którzy przeczesać odcinek rzeki Bystrej.

Do udziału w inicjatywie zapraszają również sołtysi, którzy będą koordynować akcję w poszczególnych sołectwach. To właśnie oni najlepiej wiedzą, które miejsca w danej miejscowości należy uprzątnąć. Worki na odpady dostarczy m.in. Zakład Usług Komunalnych z Kurowa, który odbiera odpady z terenu gminy. Wszystkie zebrane podczas akcji śmieci zostaną wywiezione w poniedziałek 17 kwietnia.

Marta Pietroni

W Wielki Piątek PSZOK nieczynny

Zarówno w Markuszowie, jak i w Wąwolnicy w piątek 7 kwietnia Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów będzie nieczynny. Warto więc pomyśleć

o dostarczeniu śmieci wcześniej lub o odłożeniu wizyty w PSZOKu na po świętach.

Marta Pietroni

Z Y C Z E N I A

Drodzy Mieszkańcy! Szanowni Państwo!

Święto Wielkiej Nocy
to czas otuchy i nadziei,
czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.
Życzymy, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość,
pokój oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem
wzmacniania ducha!

Przewodniczący
Rady Gminy Kurów
Artur Poniewierski

Wójt Gminy Kurów
Arkadiusz Małecki

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Wójt Gminy Kurów INFORMUJE

że, w dniu 5 kwietnia 2023 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Kurów, ul. Lubelska 35, wywieszono na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomości mienia komunalnego przeznaczone do: dzierżawy, najmu, użyczenia. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Gminy www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

Końskowolskie Smaki polecają się na święta

W minioną niedzielę w Ratuszu w Końskowoli rozstrzygnięto wiosenną edycję konkursu kulinarnego „Smaki Końskowoli”. Triumfowały gospodynie z Wronowa i Sielc.

Przedświąteczny konkurs kulinarny w Końskowoli odbywa się zarówno przed Bożym Narodzeniem, jak i przed Wielkanocą. Jego wiosenną edycję podsumowano w minioną niedzielę 2 kwietnia. Do rywalizacji zgłoszono 14 potraw w 7 kategoriach - dania mięsne, sałatki, dania jarzankowe, ciasta, desery, ciasteczka, przetwory i nalewki. Decyzją jury triumfowały panie Katarzyna Lipnicka z Wronowa i Maria Kędziora ze Stowarzyszenia „Arka” z Sielc, których potrawy zdobyły dwa pierwsze miejsca w dwóch różnych kategoriach. Ale upominki za udział w konkursie otrzymali wszyscy jego uczestnicy. Konkurs był połączony z kiermaszem rękodzieła. Na stoiskach w Ratuszu prezentowali się lokalni twórcy z terenu gminy i powiatu. Mieszkańcy Końskowoli i okolic po zakończonej niedzielnej mszy chętnie zaglądali tu, by zaopatrzyć się w świąteczne ozdoby, wiosenne stroiki, ręcznie wykonane serwetki do wielkanocnego koszyka czy lokalne smakołyki.

Marta Pietroń



Na przedświątecznym kiermaszu nie mogło zabraknąć stoiska Koła Gospodyń Wiejskich z Wronowa. Panie zdobyły także nagrody w konkursie kulinarnym, jury doceniło m.in. ekspresowe sushi po polsku oraz ogórki małosolne na sucho Katarzyny Lipnickiej (pierwsza z lewej)



Na kiermaszu można było nabyć ręcznie wykonane na szydełku serwetki do koszyka wielkanocnego, czy obrazy wyszywane haftem krzyżowym



Renata Sołęga z Młynek w gm. Końskowola

Już od kilku lat wykonuję takie stroiki na różne okazje, mają wzięcie. Są ozdobą głównie domów prywatnych. Moją dekorację bożonarodzeniową można było oglądać w kościele. Do stroików wykorzystuję korę, plasterki drewna, kupuję dodatki, np. w postaci kwiatów



Zofia Kozak z Bronowic w gm. Puławy

Rękodziełem zajmuję się od ok. 10 lat. Zaczęłam jeszcze, gdy pracowałam zawodowo, potem jeszcze bardziej zaczęło mnie to wciągać, tym bardziej, że wnuki zachęcają do tego, aby z babcią coś podziałać. Teraz na emeryturze, gdy mam więcej czasu zaczęłam temu poświęcać się bardziej. Robię stroiki świąteczne, zarówno na Boże Narodzenie, jak i wielkanocne. W międzyczasie wydaję jakiś kotek, króliczki, bociany, zależy jak mamy sezon. Wykorzystuję gazety, korę

Dania mięsne:

1. miejsce - Ekspresowe sushi po polsku, Katarzyna Lipnicka

Sałatki:

1. miejsce - Sałatka leśna, Stowarzyszenie Róża

Dania jarzankowe:

1. miejsce - Jajka faszerowane, Maria Kędziora „Arka”

Ciasta:

1. miejsce - Mazurek Bakaliowy, Maria Kędziora „Arka”

Desery:

1. miejsce - Koszyk wielkanocny, Emilia Murak

Ciasteczka:

1. miejsce - Ciasteczka wielkanocne jajka, KGW Wronów

Przetwory:

1. miejsce - Ogórki małosolne na sucho, Katarzyna Lipnicka

Puławy: Miejska Droga Krzyżowa w strugach deszczu

Pogoda nie rozpieszczała uczestników piątkowego nabożeństwa, którzy przeszli ulicami miasta niosąc drewniany krzyż i słuchając rozważań.

Miejska Droga Krzyżowa w Puławach mają już długą tradycję. Nie odbywała się jedynie w czasie pandemii koronawirusa. Za każdym razem prowadzi inną trasę. W tym roku mieszkańcy Puław w piątek 31 marca o godz. 20.00 wyruszyli spod pomnika Jana Pawła II na Placu Chopina, następnie skierowali się na Al. Partyzantów, ul. Norwida i Kaniowczyków. Puławianie nieśli na swoich barkach ciężki, drewniany krzyż, zatrzymywali się przy poszczególnych stacjach słuchając Słowa Bożego i wspólnie śpie-



Mimo że tego wieczora było chłodno, a w pewnym momencie zaczął nawet padać deszcz, to jednak to nie odstraszyło puławian od wzięcia udziału w Miejskiej Drodze Krzyżowej

wając. Uczestnikom nabożeństwa psikus splotała pogoda, która nie rozpieszczała tem-

peraturą, a padający deszcz sprawił, że musieli sięgnąć po parasole. Droga Krzyżowa za-

kończyła się przy kościele p.w. Świętego Brata Alberta.

Marta Pietroń



Mieszkańcy Puław przez cały czas dźwigali na swoich barkach ciężki drewniany krzyż



Uczestnicy nabożeństwa wyruszyli spod pomnika Jana Pawła II na Placu Chopina, następnie Al. Partyzantów, ul. Norwida i Kaniowczyków przeszli pod kościół p.w. Św. Brata Alberta, gdzie zakończyła się droga krzyżowa